

INTERWENCJA SEKRETARZ GENERALNEJ ZPRE

Romanowski bezprawnie zatrzymany. Tusk i Bodnar nie przejmują się prawem międzynarodowym

Sekretarz generalna Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy wystąpi do marszałka Sejmu Szymona Hołowni ws. bezprawnego zatrzymania posła Marcina Romanowskiego. Prokuratura, mimo widma międzynarodowego skandalu i w oczywisty sposób łamiąc mocny immunitet Romanowskiego, domaga się jego aresztowania. – Śledztwo jest politycznie sterowane z zewnątrz – mówi Sebastian Kaleta, ujawniając, że analizy dla PK zamawiał poseł Arkadiusz Myrcha z PO. – Rozebrali do naga polskiego posła, członka ZPRE chronionego immunitetem. Taką mamy praworządność za Tuska i Bodnara – mówi mecenas Michał Skwarzyński. s.5

codziennie


Gazeta Polska

Środa 17/07/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #1378 (3728) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

 albica.com/GPCodzienne

 twitter.com/GPCodzienne

 facebook.com/GPCodzienne

 GPCodzienne.pl

Donald Trump ujawnił, że kandydatem na nowego wiceprezydenta zostanie senator James David Vance. Polityk ten wyszedł ze skrajnej biedy, by zostać prawnikiem, milionerem, słynnym pisarzem, senatorem – a teraz ma dużą szansę na zostanie drugą osobą w państwie. Jest również ostrym krytykiem działań rządu Donalda Tuska. „To, co widzimy w Polsce, to prawdziwy atak na demokrację” – pisał w styczniu Vance. Skąd te listy i zainteresowanie senatora z Ohio Polską? – Polonia w USA jest mocna. Jest przy tym mnóstwo ludzi, którym Polska leży na sercu. Jeśli obóz teraz chwilowo rządzący myślał, że za Atlantykiem w USA nikt nie widzi, co się teraz tutaj dzieje, no to prawdopodobnie się zdziwił. Wcześniej mówiono, że to jakiś senator z Ohio, dzisiaj ten polityk jest kandydatem na wiceprezydenta i możliwe, że już w styczniu nim będzie – zauważył szef gabinetu prezydenta RP Marcin Mastalerek w programie TV Republika „#Jedziemy” Michała Rachonia.

PRZYSZŁY WICEPREZYDENT USA ZNAKOMICIE ROZUMIE SYTUACJĘ W POLSCE

**PRZECIWNIK
TUSKA ZOSTANIE
WICEPREZYDENTEM
U TRUMPA**

s.9

fot. Middle East Images/ABACA/Abaca Press/Forum

POLSKA

Przepychają niekonstytucyjny bubel Fundacji Batorego

Politycy koalicji 13 grudnia przepchnęli przez sejmową komisję sprawiedliwości projekt zmian w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym. Projekt jest niekonstytucyjny, a zgodnie mówią o tym politycy PiS, a także rzecznik praw obywatelskich, Helsińska Fundacja Praw Człowieka i... Biuro Legislacyjne Sejmu. Projekt trafił do drugiego czytania. s.3

GOSPODARKA

Piotr Duda: Dyrektora PKP Cargo wyrzucić na zbity pysk

Dyktator Wojewódka przyszedł po to, żeby zamknąć PKP Cargo. Nie ma z nim żadnego dialogu, jest dyktat – powiedział o prezesie PKP Cargo Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. – Pan minister infrastruktury powinien wyrzucić tego dyktatora na zbity pysk – stwierdził. Związkowcy domagają się pilnego zwołania komisji trójstronnej. s.11

WYWIAD

Prof. Grabowska o sprawie posła Romanowskiego: Tak nie działa państwo prawa

Doszło do zatrzymania posła, który oprócz immunitetu krajowego (który został uchylony) posiadał także immunitet wynikający z zasiadania w organizacji europejskiej i ten właśnie immunitet zignorowano. To jest bardzo niekorzystna sytuacja dla państwa członkowskiego, która może być interpretowana jako lekceważenie zarówno obowiązującego prawa międzynarodowego, jak i międzynarodowych instytucji. Obserwujemy w tym procesie próbę interpretacji przepisów w sposób nieprofesjonalny, niemerytoryczny, ale za to wygodny dla występującej z wnioskiem aresztowym prokuratury – mówi w rozmowie z „Codzienną” prof. Genowefa Grabowska, ekspertka w zakresie prawa międzynarodowego. s.4





John Dalberg-Acton

(1834–1902) angielski historyk, filozof polityczny, teoretyk wolności i polityk

\\ Wolność polega na świadomym i dobrowolnym wyborze dobra. Wolność to nie moc czynienia tego, co chcemy, lecz prawo bycia zdolnym do czynienia naszej powinności. \\

2

ŚRODA 17 LIPCA 2024 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa	17.07	Przejaśnienia, lokalne opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Aleksja, Aleksy, Aneta, Bogdan, Bohdan, Donata, Feliks, Hiacynt, Jacek, Karolina, Konstancja, Leon, Leona, Marcei, Marcelina
04:35	20:48	

Gdańsk	Lublin
25°C	29°C
18°C	19°C
Katowice	Kraków
28°C	28°C
19°C	20°C
Łódź	Poznań
27°C	27°C
21°C	19°C
Warszawa	Wrocław
29°C	26°C
22°C	20°C

Czwartek	18.07	Slonecznie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Arnold, Emilian, Erwin, Erwina, Eugeniusz, Fryderyk, Fryderyka, Julian, Kamil, Maryna, Matern, Robert, Roberta, Szymon, Uniesław
04:36	20:47	

Gdańsk	Lublin
23°C	28°C
16°C	19°C
Katowice	Kraków
27°C	27°C
20°C	21°C
Łódź	Poznań
26°C	26°C
19°C	19°C
Warszawa	Wrocław
28°C	27°C
21°C	20°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Zatrzymanie z hukiem

W piątek Marcin Romanowski stawiał się w prokuraturze, ta jednak nie chciała z nim rozmawiać. Zgodnie z przewidywaniami chodzą o to, by zamiast sprawę załatwić szybko, rzecz dokonała się głośno i w świetle kamer. Stąd zatrzymanie nieuchylającego się od stawianictwa posła Zjednoczonej Prawicy przy akompaniamencie zaprzyjaźnionych stacji, stąd upokarzające i nieuzasadnione (rozebranie do naga) procedury w trakcie tego wydarzenia. Ekipie Adama Bodnara zależało na huk i okazuje się, że huk ten mają w skali, której nie przewidzieli. Oto bowiem Romanowski chroniony jest również przez immunitet z racji członkostwa w delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy i tej ochrony z niego nie zdjęto. Niewykluczone, że zagraniczne instytucje przyjmą do wiadomości, że Donald Tusk realizuje prawo tak, jak je rozumie.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Szef SKW „prześwietli” swojego zastępcę

Gen. Jarosław Stróżyk, szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego (SKW), jest jednocześnie szefem rządowej komisji, która ma zbadać rosyjskie i białoruskie wpływy w Polsce w ostatnich 20 latach. Problem w tym, że jako szef tej komisji powinien przeświecić swojego zastępcę w SKW płk. Krzysztofa Duszę. To właśnie on był jednym z architektów zawarcia w 2013 r. umowy o współpracy między SKW (wówczas również był jej wiceszefem) a rosyjską Federalną Służbą Bezpieczeństwa. Tą samą, która przygotowywała plany inwazji Rosji na Ukrainę. Do dziś nie wiadomo, jak faktycznie wyglądała ta współpraca, do jakich materiałów i tajemnic polskiej armii funkcjonariusze rosyjskich służb mieli dostęp. Trudno jednak się spodziewać, aby komisja Tuska, kierowana przez Stróżyka, zajęła się wyjaśnieniem tej sprawy. Tym bardziej że szef komisji zwrócił się właśnie do wiceszefa SKW o materiały potrzebne do prac mających „wyjaśnić” rosyjskie i białoruskie wpływy w Polsce.

Ryszard
Czarnecki

Rozliczyć kampanie

Gdy po wyborach parlamentarnych pojawiły się głosy, aby zająć się rozliczeniem owej wygranej w wymiarze arytmetycznym, ale przegranej w wymiarze politycznym, protestowałem, mówiąc i pisząc, że przed nami, w ciągu niespełna ośmiu miesięcy, dwie bardzo ważne elekcje: samorządowa i europejska. Proponowałem, aby podsumować wszystkie trzy kampanie wyborcze po ich zakończeniu. Będę konsekwentny i powtórzę: ten czas nadszedł. Jeśli obóz patriotyczny ma wygrać wybory prezydenckie, to musi dokonać analizy, co w tym „politycznym trójsoku” (wybory do Sejmu i Senatu, lokalne i do PE) było dobre, a co złe i co można poprawić. Wybory do europarlamentu pokazały, że obóz niepodległościowy ma – wbrew krakaniu różnych wron – szansę na wiktoryę wiosną 2025 r. Gdy bowiem zsumuje się głosy, które padły na PiS i Konfederację, to okaże się, że jest to liczba porównywalna z liczbą głosów, które padły na ugrupowania koalicji 13 grudnia. Dodajmy do tego fakt, że część wyborców PSL na pewno nie poprze kandydata Koalicji Obywatelskiej po tym, jak skreśliła ona wyrażenie w lewo. Mamy więc naprawdę szansę, żeby wygrać. Aby jednak tak się stało, potrzeba rzetelnej analizy kampanii w latach 2023–2024.

Hanna
Shen

Pekin zagrożeniem

Kilka tygodni po wizycie 45. prezydenta USA Donalda Trumpa w Polsce w lipcu 2017 r. Chiny i Rosja zorganizowały wspólne ćwiczenia wojskowe na Bałtyku. Teraz, tuż przed szczytem NATO w Waszyngtonie, ogłoszono, że w pobliżu granicy z Polską odbędą się wspólne manewry chińskich i białoruskich wojsk. Pekin twierdzi, że nie są one skierowane przeciwko żadnemu krajowi. Tak się jednak dziwnie składa, że za każdym razem, gdy Polska jest uczestnikiem ważnego dla nas wydarzenia, podkreślającego wagę sojuszu z USA lub pozycję w NATO, ChRL demonstruje swoje bliskie relacje z reżimem wrogo do nas nastawionym i będącym zagrożeniem dla Zachodu i NATO. Pekin określa ćwiczenia z Białorusią przy naszej granicy jako „normalną wymianę wojskową”. Podobnie jako normalne opisuje swoje relacje z Rosją, gdy ta prowadzi brutalną wojnę na Ukrainie. Ta „normalność”, jak słusznie stwierdzono podczas szczytu NATO, objawia się tym, że Pekin jest „decydującym podmiotem umożliwiającym” działania wojenne Kremla. Jest współodpowiedzialnym za wojnę za naszą wschodnią granicą. To wszystko, czyli współpraca oraz wsparcie Pekinu dla Moskwy i Mińska, to bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa naszego kraju.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 OBRONA NARODOWA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



KPO OKROJONE

SKANDAL \ Ministrowie finansów krajów UE zaakceptowali wczoraj zmiany w Krajowym Planie Odbudowy przedstawione przez polski rząd. Z KPO usunięto m.in. inwestycje w zakresie transportu miejskiego, inwestycje kolejowe, a także plany modernizacji szpitali.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 17 LIPCA 2024

3

POLITYKA \ Ustawa zamachowa przeszła przez komisję

Przepychają niekonstytucyjny bubel Fundacji Batorego

Politycy koalicji 13 grudnia przepchnęli przez sejmową komisję sprawiedliwości projekt zmian w ustawie o Trybunale Konstytucyjnym. Projekt jest niekonstytucyjny, a zgodnie mówią o tym politycy PiS, a także rzecznik praw obywatelskich, Helsińska Fundacja Praw Człowieka i... Biuro Legislacyjne Sejmu. Projekt trafił do drugiego czytania.

Jacek Liziniewicz

Wokół zmiany ustawy o Trybunale Konstytucyjnym od początku narosło wiele kontrowersji. Politycy Prawa i Sprawiedliwości od początku krytykują tryb, w którym powstał projekt. Przypomnijmy, że stworzyło go środowisko Fundacji Batorego, czyli organizacji założonej przez amerykańskiego finansistę i filantropa George'a Sorosa. Argumentację o nielegalnym lobbingu podnoszą posłowie opozycji. Argumenty odpierali przedstawiciele samej fundacji, którzy jednak nie zaprzeczyli, że to ich dzieło.

„Projekt ustawy o Trybunale Konstytucyjnym oraz projekt ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Trybunale Konstytucyjnym wniesiony do Sejmu przez posłów koalicji rządzącej jest – jak zapisano i podkreślono w jego uzasadnieniu – efektem kilkuletnich prac, dyskusji i publicznych konsultacji prowadzonych w środowiskach akademickich, eksperckich i pozarządowych z inicjatywą działającego przy Fundacji Batorego Zespołu Ekspertów Prawnych. Idea opracowania społecznego projektu nowej reformatorskiej usta-



Wczoraj swoje wątpliwości do projektu ustawy zgłosiło Biuro Legislacyjne Sejmu | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wy o Trybunale Konstytucyjnym, która zabezpieczyłaby niezależność i apartyjność tej instytucji jako gwaranta przestrzegania Konstytucji, powstała w styczniu 2019 r. podczas konferencji »Jak przywrócić państwo prawa?« zorganizowanej przez Fundację im. Stefana Batorego po przejęciu TK przez ówczesną partię rządzącą” – napisali w oświadczeniu.

Jak stwierdzili, nie można mówić o lobbingu, gdyż za lobbing bierze się pieniądze. Nie wszystkie organiza-

cje społeczne jednak uznały ustawę za dobry pomysł. Wiele z nich uważa bowiem, że duża część przepisów jest po prostu sprzeczna z zapisami konstytucji. Główne uwagi budzą zapisy ustawy wprowadzającej. Co ciekawe, wczoraj swoje wątpliwości zgłosiło Biuro Legislacyjne Sejmu. – Jeżeli chodzi o art. 7 projektu ustawy, to jest to przepis niezwykle istotny. W naszej ocenie te przepisy, a są to przepisy, które określają zasady i tryb ustalania nieważnych orzeczeń Try-

bunału Konstytucyjnego, budzą wątpliwości po pierwsze w świetle art. 190 ust. 1 konstytucji. To jest przepisu, który wyraża zasadę ostateczności wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Po drugie w zakresie niezależności władzy sądowniczej od innych władz, a w tym przypadku od władzy ustawodawczej i zasady trójpodziału i równowagi władz – mówił na sejmowej komisji przedstawiciel Biura Legislacyjnego Sejmu.

– Cieszę się, że Biuro Legislacyjne miało odwagę

przedstawić te dwie zasadnicze wątpliwości – mówił wczoraj Paweł Jabłoński z PiS. Jak przypomnieli, przeciwko ustawie opowiedział się też m.in. rzecznik praw obywatelskich i Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Arytmetyka sejmowa jest jednak w tym wypadku nieubłagana i projekt został skierowany do drugiego czytania. Czy Sejm zdąży jeszcze przed wakacjami? – Nie da się tego wykluczyć, ale jednak spodziewałbym się zakończenia prac w kolejnym sezonie politycznym – mówi nam Marek Ast, polityk Prawa i Sprawiedliwości.

Atmosfera wokół Trybunału Konstytucyjnego się zagęszcza. Marszałek Sejmu Szymon Hołownia zapowiedział złożenie zawiadomienia do prokuratury na sędzię TK Krystynę Pawłowicz za nałożenie kary na posła Pawła Śliza, mimo że jest objęty immunitetem poselskim. W odpowiedzi wczoraj Krystyna Pawłowicz wezwała marszałka Sejmu do zamieszczenia przeprosin. Pismo przedprocesowe zamieściła w swoich mediach społecznościowych. Marszałek Hołownia ma jeden dzień, aby zastosować się do wezwania sędzi Trybunału Konstytucyjnego.

Strajk Kobiet się wypalił

MARSZE \ W Szczecinie odbył się pierwszy protest proaborcyjny. Wzięło w nim udział jedynie kilkadziesiąt osób, które miotają wyzwiska w konserwatywnych posłów. Najbardziej dostaje się posłom ludowców. – Od Giewontu aż po Hel, j...ć, j...ć PSL – krzyczały aborcjonistki.

Lewica nie może dojść do siebie po przegranej głosowaniu nad projektem aborcyjnym. Politycy formacji rządzącej mówią, że zostali oszukani przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Małgorzata Kidawa-Błońska zasugerowała nawet, że część posłów ludowców została zmuszona do tego, aby nie poprzeć zaproponowanej przez Lewicę ustawy.

– Sugerowałbym, żeby spojrzeć w 30-letnią historię naszych zachowań w sprawie ochrony życia. I wtedy się okaże, że zawsze tak było, że tutaj każdy z posłów w PSL miał wolność w tym zakresie. Nie było żadnego głosowania, wspólnego stanowiska klubu parlamentarnego. Ani też nie było żadnej uchwały gremium politycz-

nego Polskiego Stronnictwa Ludowego w tym zakresie – mówił w Radiu Wnet Andrzej Grzyb z PSL.

Jednocześnie ludowcy przekonują, że mają swoje projekty dotyczące tej kwestii. Ich zdaniem należy przywrócić kompromis sprzed 2020 r. i rozprawić referendum w tej sprawie. O tym jednak nie chcą słyszeć działacze Lewicy.

Sprawa aborcji, bez politycznego kontekstu, nie mobilizuje już takich tłumów jak podczas protestów w czasie pandemii koronawirusa. Pierwsza manifestacja Strajku Kobiet okazała się organizacyjną kląpą. Wzięło w niej udział maksymalnie kilkadziesiąt osób. Strajk Kobiet namawia do protestów przed biurami polityków PSL, ale na razie nie ma komu protestować. W Szczecinie w zasadzie spotkały się aktywistki z różnych organizacji. 23 lipca manifestacja ma się odbyć w Warszawie. I w tym wypadku jednak zainteresowanie nie jest oszałamiające. Słabe zain-

teresowanie Strajk Kobiet chce nadrobić radykalnym językiem. Zamiast dotychczasowego hasła „J...ć PiS” częściej wykorzystywany jest slogan anty-PSL.

„Jeśli lider planktonowej partylejki, co to zawsze podczepia się pod większego i silniejszego, żeby leczyć swoje kompleksy i dorwać się do koryta, oraz przeфарbowany lider Ligii Polskich Rodzin, wysoki do nieba, głupi jak trzeba, myśleli, że ten wałek przejdzie bez echa, to jak zwykle są w błędzie! Przed kobietami nie ukryjesz się nawet za bidetem, Romanie Gie.” – ogłosił Strajk Kobiet.

Jacek Liziniewicz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

WYWIAD \ Z prof. GENOWEFA GRABOWSKĄ, autorytetem w zakresie prawa, rozmawia JAN PRZEMYŃSKI

Prof. Grabowska o sprawie posła Romanowskiego: Tak nie działa państwo prawa

Doszło do zatrzymania posła, który oprócz immunitetu krajowego (który został uchylony) posiada także immunitet wynikający z zasiadania w organizacji europejskiej, i ten właśnie immunitet zignorowano. To jest bardzo niekorzystna sytuacja dla państwa członkowskiego, która może być interpretowana jako lekceważenie zarówno obowiązującego prawa międzynarodowego, jak i międzynarodowych instytucji. Obserwujemy w tym procesie próbę interpretacji przepisów w sposób nieprofesjonalny, niemerytoryczny, ale za to wygodny dla występującej z wnioskiem arestowym prokuratury – mówi w rozmowie z „Codzienną” prof. Genowefa Grabowska, ekspert w zakresie prawa międzynarodowego.

W poniedziałek doszło do zatrzymania posła PiS Marcina Romanowskiego, mimo że ma on immunitet przysługujący członkom Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Prokuratura uważa jednak, że ten immunitet obowiązuje wyłącznie w czasie posiedzeń gremium. Czy Pani zdaniem jest to prawidłowa interpretacja?

Po pierwsze o fakcie posiadania przez posła Romanowskiego immunitetu przysługującego członkom Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy zrobiło się głośno dopiero po jego zatrzymaniu. Zarówno osoby przedstawiające wniosek o uchylenie immunitetu poselskiego, jak i marszałek Sejmu ani sejmowa komisja regulaminowa nie dostrzegli, a pewnie nawet nie sprawdzili, że poseł Romanowski jest mianowanym przez Sejm delegatem do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy i funkcję tę oficjalnie pełni od stycznia 2024 r.! Na posiedzeniu, podczas którego posłowie decydowali o uchyleniu immunitetu poselskiego, ta sprawa również nie wypłynęła. Uważam to za poważne zaniedbanie Sejmu.

Po drugie z faktu zasiadania w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy wynikają określone konsekwencje. I mówimy tu o konsekwencjach prawno-międzynarodowych. Przepisy te wyraźnie stanowią, że podczas sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy osoby uczestniczące w jego pracach korzystają z immunitetu. W Polsce słowo „sesja” jest potocznie rozumiane (a w tym przypadku interpretowane także przez część urzędników) tylko jako okres, w którym fizycznie trwają obrady zgromadzenia. W realiach Rady Europy nie możemy posługiwać się tą „polską” interpretacją, to błąd! Pojęcie „sesji” w jej



fot. Maciej Jurajewski/Forum

przepisach obejmuje cały rok parlamentarny, tj. zarówno czas, gdy posłowie pracują w komisjach, komitetach, jak i ich udział w kwartalnych sesjach plenarnych zgromadzenia, które są niejako ukoronowaniem ich aktywności. Wyraźnie mówi o tym prawo Rady Europy oraz potwierdza wykształcona i niekwestionowana praktyka. Należy przy tej okazji rozwiać mylne przeświadczenie, że praca tych posłów ogranicza się wyłącznie do kilku posiedzeń w roku. Nie, to nie jest prawdą!

Parafrazując rozumowanie przyjęte w tej sprawie przez prokuraturę, można by powiedzieć, że posłom do polskiego Sejmu immunitet przysługuje wyłącznie w dniach, gdy biorą udział w posiedzeniach parlamentu. A to ze wszechmiar interpretacja wadliwa! W związku z tym uważam, że taką interpretację prokuratury należy odrzucić. Zgodnie z prawem poseł Romanowski korzysta z immunitetu i zanim podjęto decyzję o jego zatrzymaniu, nale-

żało wystąpić ze stosownym wnioskiem do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. Ponadto jakichkolwiek wątpliwości, czy poseł Romanowski zasadnie korzysta z immunitetu europejskiego, nie powinien rozstrzygać prokurator, który jest stroną (oskarżycielem) w tym postępowaniu. Od tego są z jednej strony instytucje Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, a z drugiej – polski sąd. Prokuratura wyszła w tej sprawie daleko przed szereg.

Kto w tej sprawie powinien ponieść konsekwencje?

Mamy do czynienia z poważnymi zaniedbaniami. Zignorowany został międzynarodowy immunitet posła, ale to nie wszystko. Spójrzmy, jak poseł Romanowski został potraktowany po zdjęciu przez Sejm immunitetu poselskiego. Otóż w piątek zgłosił się do prokuratury, wyraził wolę współpracy, ale spotkał się z odmową, nikt tej sprawy nie raczył podjąć. Jaki to jest komunikat dla społeczeństwa? Prokuratura

odrzuca ofertę współpracy, bo wolała użyć środków opresyjnych. Jest to bardzo zły sygnał, jeśli chodzi o wiarygodność tej instytucji.

Obrońcy posła zapowiedzieli, że niezwłocznie poinformują odpowiednie instytucje międzynarodowe o działaniach prokuratury wobec Marcina Romanowskiego. Jakiej reakcji spodziewa się Pani ze strony tych organów?

Sytuacja jest jasna. Doszło do zatrzymania posła, który oprócz immunitetu krajowego (który został uchylony) miał także immunitet wynikający z zasiadania w organizacji europejskiej i ten właśnie immunitet zignorowano. To jest bardzo niekorzystna sytuacja dla państwa członkowskiego, która może być interpretowana jako lekceważenie zarówno obowiązującego prawa międzynarodowego, jak i międzynarodowych instytucji. Obserwujemy w tym procesie próbę interpretacji przepisów w sposób nieprofesjonalny, niemerytoryczny, ale za to wygodny dla wystę-

pującej z wnioskiem arestowym prokuratury. A to scenariusz najgorszy z możliwych! Co więcej, do instytucji międzynarodowych wysłany został sygnał, że w Polsce na pierwszym miejscu stawia się politykę, a dopiero później prawo. Tak nie działa państwo prawa.

Jak Pani ocenia zmiany w wymiarze sprawiedliwości, które obserwujemy w ciągu ostatnich miesięcy? Chodzi m.in. o to, co wydarzyło się w prokuraturze, Krajowej Radzie Sądownictwa, a także zapowiedzi zmian w Trybunale Konstytucyjnym.

Z niepokojem obserwuję podejmowane działania. Miała być nowa odsłona praworządności, a tak naprawdę mamy niepraworządność podniesioną do kwadratu. Trudno oceniać to pozytywnie. W mojej opinii przez ostatnie miesiące obserwujemy niestety głównie rewanżyzm. Brak też jakiegokolwiek próby naprawienia sytuacji, czyli powrotu do takiej, w której prawo znacznie funkcjonować normalnie, a nie tak, „jak my je rozumiemy”. Do zakończenia sporu potrzeba jednak decyzji politycznej, a tego obecnie nie ma. Jeżeli nawet obecna władza powierza misję „naprawczą”, np. w wymiarze sprawiedliwości, to składa ją w ręce ludzi uważających się za skrzywdzonych, odsuniętych w poprzednim okresie. Wówczas szanse na naprawę są pewnie równe zeru, co więcej, można to interpretować wręcz „jako zaproszenie do odwetu”. I właśnie taki destrukcyjny dla wymiaru sprawiedliwości i prowadzący donikąd odwet obserwujemy. Mam jednak wrażenie, że zdecydowana większość środowiska prawniczego wolałaby – zamiast nieustannych „zapasów” – wreszcie pracować w normalnych, godnych warunkach.



WANDALE W RĘKACH POLICJI

PRAWO \ Policja zatrzymała w Warszawie dwóch obywateli Turcji, którzy w nocy z 9 na 10 lipca jeździli samochodem w Łodzi i strzelali przez okno z broni na metalowe kulki. Grozi im do pięciu lat więzienia.

fot. Policja.gov.pl/d



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

HOŁOWNIA UMYWA RĘCE

SKANDAL \ Jeżeli zostanie do mnie skierowana korespondencja z Rady Europy ws. immunitetu posła Marcina Romanowskiego, przekażę ją prokuraturze – podał wczoraj marszałek Szymon Hołownia.

POLITYKA \ Będzie interwencja sekretarz generalnej ZPRE ws. pozbawienia wolności Romanowskiego

Romanowski bezprawnie zatrzymany. Tusk i Bodnar nie przejmują się prawem międzynarodowym

Sekretarz generalna Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy wystąpi do marszałka Sejmu Szymona Hołowni ws. bezprawnego zatrzymania posła Marcina Romanowskiego. Prokuratura, mimo widma międzynarodowego skandalu i w oczywisty sposób łamiąc mocny immunitet Romanowskiego, domaga się jego aresztowania. Śledztwo jest politycznie sterowane z zewnątrz, mówi Sebastian Kaleta, ujawniając, że analizy dla PK zamawiał poseł Arkadiusz Myrcha z PO. – Rozebrali do naga polskiego posła, członka ZPRE chronionego immunitetem. Taką mamy praworządność za Tuska i Bodnara – mówi mecenas Michał Skwarzyński.

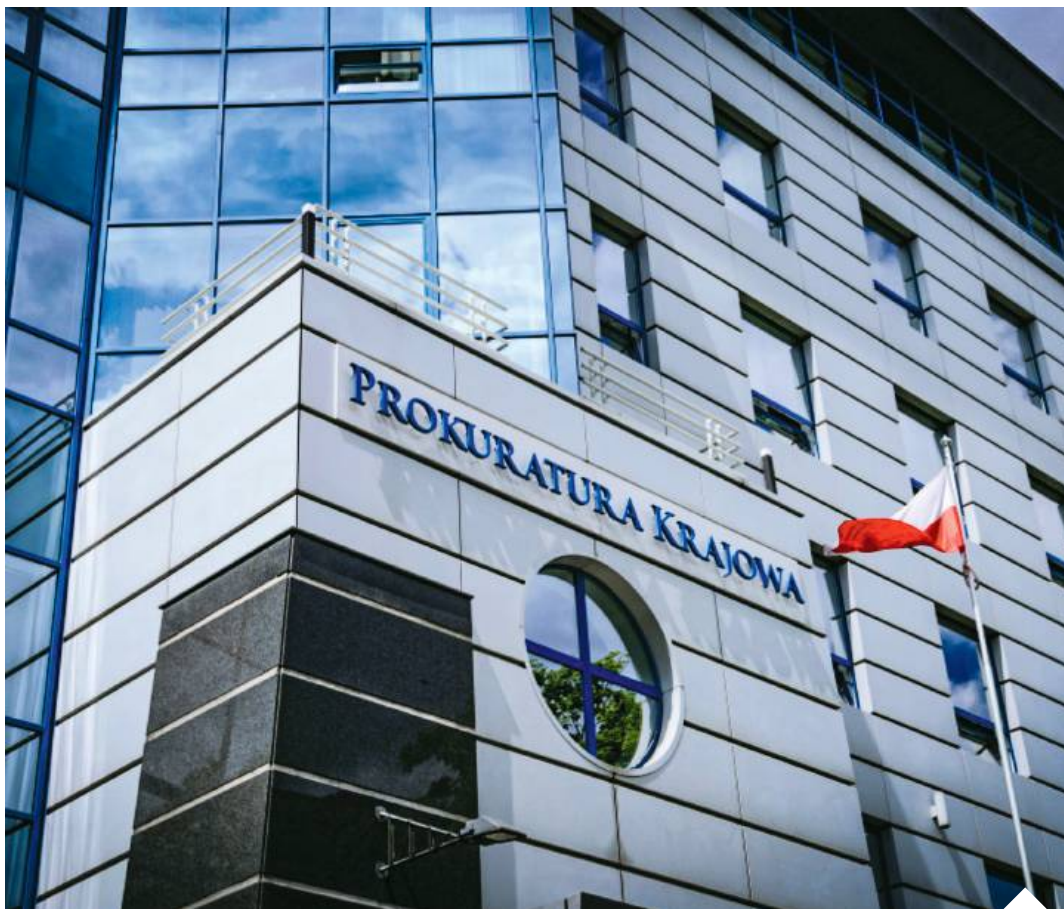
Jarosław Molga

Wczoraj po południu prokuratura skierowała wniosek do sądu w sprawie aresztowania posła Marcina Romanowskiego. – Będziemy prezentować sądowi niezbite dowody na to, że Marcin Romanowski jest objęty ważnym immunitetem jako członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, co potwierdziła sekretarz generalna ZPRE, zapowiadając interwencję w sprawie bezprawnego zatrzymania posła Romanowskiego – mówił „Codziennej” mecenas Bartosz Lewandowski, pełnomocnik Marcina Romanowskiego.

Sekretarz generalna interweniuje

Lewandowski złożył wczoraj w czołowych organach Rady Europy oficjalną skargę w imieniu Romanowskiego na działania polskiej prokuratury i służb z pogwałceniem chroniącego posła immunitetu członka ZPRE. Zanim skargi trafiły do Rady Europy, zareagowała sekretarz generalna zgromadzenia. – Sekretarz generalna Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy poinformowała mnie, że Rada Europy wystąpi do marszałka Sejmu ws. sprzecznego z prawem zatrzymania posła, członka ZPRE, bez zgody tej instytucji – informował tuż po południu Arkadiusz Mularczyk.

Interwencja sekretarz generalnej jest jak najbardziej uzasadniona. – Dalsze tolerowanie takich działań polskich służb i prokuratury na polityczne zlecenie byłoby nie do przyjęcia z punktu widzenia norm praworządności i demokracji przyjętych w Europie. To jest być może ostatni moment, by działania organów międzynarodowych zapobiegły łamaniu tych standardów w Polsce



Prokuratura, mimo widma międzynarodowego skandalu i w oczywisty sposób łamiąc mocny immunitet Marcina Romanowskiego, domaga się jego aresztowania | fot. x.com/d

– mówi „Codziennej” Bartosz Lewandowski.

Potwierdza się to, przed czym ostrzegaliśmy. Prokuratorzy Bodnara złamali nie tylko prawo polskie, lecz także międzynarodowe. To kompromitacja ludzi, którzy na sztandarach mają hasła praworządności i rzekomo przestrzegają europejskich standardów. Powinno się to skończyć dymisjami, potrzebne jest też śledztwo, bo doszło do bezprawnego zatrzymania – podkreśla poseł PiS, wiceminister spraw zagranicznych w rządzie Mateusza Morawieckiego Paweł Jabłoński.

Ręczne sterowanie prokuraturą

Prokuratura Krajowa kwestionuje ważność immunitetu Romanowskiego w tej sprawie, twierdząc, że obowiązuje on tylko w czasie se-

sji ZPRE oraz że nie obejmuje zagadnień, które występują w prowadzonym przez nią śledztwie. W wydanym oświadczeniu opiera swoje twierdzenia na dwóch analizach prawnych przygotowanych przez dwa niezależne ośrodki. Nie ujawniła jednak, jakie to ośrodki, kiedy zostały zamówione analizy ani przez kogo zostały zlecone. Okazało się, że przygotowała je nie prokuratura na potrzeby postępowania, ale poseł Myrcha. „Opinie zostały sporządzone na zlecenie MS, w imieniu którego działał polityk Arkadiusz Myrcha. Co więcej, osobiście nadzorował proces zamawiania i odbierania opinii, ponieważ żaden z dyrektorów z MS nie dysponował nimi. Dopiero wskutek mojej interwencji i żądania wydania kopii opinii minister przekazał je

urzędnikom. Jednak wcześniej, jak poinformowała sama prokuratura, przekazał je tam. Oznacza to, że śledztwo w sprawie Funduszu Sprawiedliwości pilotowane nie jest przez prokuratorów, ale polityków z tylnego siedzenia” – ujawnił poseł Sebastian Kaleta.

– To sprawa, którą należy wyjaśnić i ujawnić szczegółowo. Będę pisał interpelację w tej sprawie – poinformował nas Paweł Jabłoński.

Mocny immunitet

Próby podważania immunitetu Marcina Romanowskiego trwały po stronie polityków KO i popierających koalicję mediów od momentu, kiedy okazało się, że Romanowski jest objęty międzynarodową ochroną. Autorytety prawa europejskiego udowodniły jednak, że immuni-

tet członka zgromadzenia jest bardzo silny. Nie dotyczy jedynie czasu, w którym trwa sesja zgromadzenia, ale całego roku parlamentarnego ZPRE. Udowodnili także, że ochrona jest bardzo szeroka, a nie, tak jak chciałaby prokuratura, dotyczy jedynie spraw związanych z pełnioną funkcją członka zgromadzenia. Profesor Ireneusz Cezary Kamiński napisał m.in.: „Było kilka spraw immunitetowych. Najbardziej znana to przypadek Nadii Sawczenko, ukraińskiej wojskowej aresztowanej w Rosji. Po pierwsze, została aresztowana, zanim została wybrana (Ukraina) do Rady Najwyższej i stała się członkiem ZPRE z Ukrainy. Po drugie, postawione jej zarzuty nie były związane z wykonywaniem ról w ZPRE. Po trzecie, rosyjskie sądy odrzuciły »argument z immunitetu ZPRE«. Co na to Strasburg? Uznał, że doszło do złamania reguł immunitetowych – wskazano m.in., że krajowe postępowanie powinno zostać zawieszone na cały czas sprawowania funkcji w ZPRE (stanowisko Komisji Regulaminowej ZPRE). Z oczywistymi skutkami dla decyzji aresztowej”.

Polska Tuska i Bodnara

Prokuratura Krajowa, mimo że wczoraj z każdą godziną na światło dzienne wychodziły fakty podważające jej działania, zdecydowała się jednak na skierowanie do sądu wniosku o areszt. Posiedzenie sądu aresztowego miało się odbyć wieczorem, już po zamknięciu tego numeru „Codziennej”. – Działanie dla zemsty politycznej dla obecnej władzy wydaje się nie mieć ceny. W tym wypadku jest to nie tylko łamanie prawa, lecz także pozycja Polski na arenie międzynarodowej – komentuje zaistniałą sytuację mecenas Michał Skwarzyński. Dodaje, że kwestionowanie tak silnego i tak oczywistego immunitetu aż trudno komentować. – W stosunkach międzynarodowych immunitet to świętość. Bez uznania tego niemożliwe stawałoby się prowadzenie dyplomacji – mówi Skwarzyński. Odnosił się również do sytuacji z poniedziałku, kiedy funkcjonariusze kazali się rozebrać Romanowskiemu, by dokonać rewizji. – Rozebrali do naga polskiego parlamentarzystę, członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy chronionego immunitetem – taką mamy praworządność za Tuska i Bodnara – podsumowuje Skwarzyński.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Sprawa Renaty Kornowskiej, która oskarżyła sędziów o korupcję

Sąd wyłącza się z orzekania po materiale w Republice

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy po materiale TV Republika wyłączył się z orzekania w sprawach Renaty Kornowskiej, która oskarżyła sędziów o korupcję. W piśmie do Sądu Najwyższego zwrócił się o wyznaczenie do prowadzenia innego sądu – ustaliła „Gazeta Polska Codziennie”.

Piotr Nisztor

Ta historia wstrząsnęła polskim sądownictwem. Przebywająca w Zakładzie Karnym w Krzywańcu Renata Kornowska (skazana w 2020 r. na cztery lata więzienia za przywłaszczenie 478 tys. euro, będących przedpłatą od spółki z Hongkongu za dostawę bursztynu), przedsiębiorca z Chojnic, w rozmowie z dziennikarzami programu śledczego Telewizji Republika „Ścisłe jawne” oskarżyła kilku sędziów, w tym sędziów Sądu Okręgowego w Bydgoszczy i prokuratora Prokuratury Krajowej, o korupcję. Dowodem na poparcie jej słów mają być dokumenty i przelewy bankowe, które zostały ujawnione w programie.

To nie wszystko. Przez lata – w okresie 2009–2014 – w ośrodku wypoczynkowym Kornowskiej swoje imprezy organizowali sędziowie ze Stowarzyszenia Iustitia, a z dwójką z nich łączyły ją przyjacielskie relacje. Dzięki temu, jak twierdzi, przez kilka lat dysponowała kodami elektronicznymi otwierającymi drzwi do bydgoskiego sądu i jednego z jego wydzia-



Ponad tydzień po materiale TV Republika bydgoski sąd wyłączył się jednak z orzekania | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

łów. Na tej podstawie odsiadująca wyrok kobieta w listopadzie 2023 r. zażądała wyłączenia się z orzekania w jej sprawie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Toczy się tam jedna z dwóch spraw, w których jest oskarżona m.in. o oszustwo. Wniosek został odrzucony. 2 lipca 2024 r. – ponad tydzień po materiale

TV Republika – bydgoski sąd wyłączył się jednak z orzekania. Jednocześnie złożył wniosek do Sądu Najwyższego o wyznaczenie do przeprowadzenia rozprawy przeciwko Kornowskiej innego, równorzędnego sądu.

Powód? „Zaistnienie nowych okoliczności”, którymi była publikacja materiału

w programie „Ścisłe jawne” (emisja 23 czerwca br.) o relacjach Kornowskiej z sędziami i prokuratorami, a także artykuł na ten temat w „Gazecie Polskiej” (ukazała się 26 czerwca br.). „Zdaniem sądu powyższe okoliczności mogą w chwili obecnej wpływać na szerokie przekonanie społeczne i zrodzić u po-

stronnego i nawet niezainteresowanego sposobem rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy obserwatora procesu podejrzenia braku obiektywizmu w jej rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, rozpoznanie przedmiotowej sprawy przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy mogłoby wywołać negatywny wydzźwięk, a wydane orzeczenie mogłoby zostać odebrane jako stronnictwo i nierzetelne” – uzasadniła swoją decyzję sędzia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy Barbara Malatyńska.

Tak sprawę komentuje adwokat Małgorzata Gliwa-Sokorska, obrońca Kornowskiej. – W tej sprawie sąd ignorował wcześniej podnoszone argumenty przemawiające za koniecznością przekazania sprawy do innego sądu równorzędnego – mówi „GPC”. – Z perspektywy praw człowieka i konstytucyjnego prawa do sądu nieakceptowalną jest sytuacja, w której dopiero medialne upublicznienie podejrzenia korupcji i nieprawidłowości wśród sędziów „wymusza” na sądzie działanie, które powinno nastąpić jako zgodne z prawem i wymagane dużo wcześniej.

– Niezawisłość sędziowska nie może być tarczą do ochrony przed odpowiedzialnością za popełniane rażące błędy orzecznicze czy wręcz przestępstwa o charakterze majątkowym. Mamy do czynienia z nieprawidłowym pojmowaniem solidarności zawodowej, godzącym w interes społeczny i państwowy. Jakikolwiek próby „zamiatania pod dywan” takich spraw zasługują na szczególne potępienie i wyciągnięcie konsekwencji – podkreśliła adwokat Gliwa-Sokorska.

Podział stołków w unijnych instytucjach

POLITYKA \ Parlament Europejski na swoim pierwszym posiedzeniu w nowej kadencji wybrał wczoraj Robertę Metsolę na funkcję przewodniczącej PE. To druga kadencja Maltanki na tym stanowisku. – Nasza grupa też głosowała za tą kandydaturą. Przez ostatnie dwa i pół roku, pełniąc funkcję przewodniczącej Parlamentu Europejskiego, pani Metsola dobrze wypełniała swoje obowiązki – powiedział „GPC” europoseł Kosma Złotowski. W czwartek eurodeputowani zdecydują o ewentualnej reelekcji Ursuli von der Leyen na funkcję szefowej Komisji Europejskiej.

We wtorkowym głosowaniu udział wzięło 699 europosłów, z których 562 opowiedziało się za reelekcją Roberty Metsoli na stanowisko szefowej Parlamentu Europejskiego. Na jej kontrkandydatkę, Hiszpankę Irene Montero z Lewicy zagłosowało zaledwie 62 eurodeputowanych. Co ciekawe, w głosowaniu oddano aż 76 głosów nieważnych, co jest najwyższym w historii wynikiem.

O komentarz do wygranej Roberty Metsoli poprosili-

śmy europosła Kosmę Złotowskiego z PiS. – To jest to dobry wybór. Nasza grupa też głosowała za tą kandydaturą. Przez ostatnie dwa i pół roku, pełniąc funkcję przewodniczącej Parlamentu Europejskiego, pani Metsola dobrze wypełniała swoje obowiązki. Mówiąc kolokwialnie: nikomu na odcisk nie nadepnęła. Więc mam nadzieję, że kolejne dwa i pół roku również takie będzie – powiedział nam europoseł Złotowski.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy też, jak ocenia szanse Ursuli von der Leyen w czwartkowym głosowaniu dotyczącym wyboru przewodniczącego Komisji Europejskiej. – Pani von der Leyen była we wtorek na spotkaniu z naszą grupą w europarlamencie i jej przyjęcie było dosyć chłodne. Odwrotnie niż pani Roberty Metsoli, która wcześniej również była naszym gościem. Przemówienie Metsoli nagrodzone zostało

brawami, a przemówienie von der Leyen nagrodzono ciszą. Pani przewodniczącej zadawano też wiele pytań, na które odpowiadała wymijająco lub niektóre nawet ignorowała – przekazał nam eurodeputowany PiS.

– W środę jest kolejne spotkanie naszej grupy i zobaczymy, jaka decyzja będzie w sprawie poparcia dla von der Leyen. PiS z pewnością nie zagłosuje za tą kandydaturą, być może ktoś z Europejskich Konserwatystów

i Reformatorów odda głos za, ale z pewnością będzie to zdecydowana mniejszość naszej frakcji – dodał europoseł Kosma Złotowski.

Dziś eurodeputowani mają ustalać liczbę i składy osobowe komisji, a w czwartek zagłosują w sprawie wyboru na stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej. Pierwsze posiedzenie europarlamentu zamknięte zostanie w piątek około południa.

Jan Przemyński



CAESAR W LICZBACH

SPRZĘT WOJSKOWY \ Haubicoarmata w zależności od używanej amunicji może razić cele w odległości do 42 km (w przypadku amunicji ERFB) lub około 55 km (jeśli używa pocisków wyposażonych w dodatkowy napęd rakietowy RAP). Szybkostrzelność wynosi 6–8 strzałów na minutę.



Odbывают się właśnie kolejne ćwiczenia Eagle Partner z udziałem żołnierzy Armenii oraz Stanów Zjednoczonych | fot. YouTube/d

KAUKAZ \ Manewry Eagle Partner 2024 wystartowały

Armenia zbliża się do Zachodu

W tym tygodniu w Armenii rozpoczęły się 10-dniowe ćwiczenia wojskowe Eagle Partner 2024 wojsk ormiańskich oraz żołnierzy Stanów Zjednoczonych. W ubiegłym miesiącu strona ormiańska podpisała kontrakt z Francją w sprawie zakupu 36 systemów artyleryjskich Caesar kal. 155 mm dla Ormiańskich Sił Zbrojnych. Są to kolejne przykłady zbliżenia na płaszczyźnie obronnej Zachodu i Armenii, która przez lata opierała swoje bezpieczeństwo na współpracy z Rosją.

Paweł Kryszczak

Celem Eagle Partner 2024 jest zwiększenie interoperacyjności jednostek biorących udział w międzynarodowych misjach pokojowych – stwierdził minister obrony Armenii Suren Papikjan. – Na czas ćwiczeń Stany Zjednoczone oddelegowały żołnierzy US Army Europe and Africa oraz Kansas National Guard. Przez lata Gwardia Narodowa Kansas zbudowała silne relacje współpracy z Republiką Armenii – powiedział generał brygady Michael Venerdi, dowódca Gwardii Narodowej Kansas.

Są to już kolejne ćwiczenia Eagle Partner z udziałem żołnierzy Armenii oraz Stanów Zjednoczonych. We wrześniu ubiegłego roku 85 żołnierzy amerykańskich i 175 żołnierzy armeńskich wzięło udział w manewrach na dwóch poligonach pod Erywaniem.

Zwrot Armenii w kierunku Zachodu zaczął się wraz z II wojną o Górski Karabach z września i paździer-

nika 2020 r. W tych działaniach zbrojnych Azerbejdżan pokonał Ormian i odzyskał dużą część terenów wcześniej kontrolowanych przez nieuznaną międzynarodowo Republikę Górskiego Karabachu.

We wrześniu ubiegłego roku Azerbejdżan w błyskawicznej kampanii doprowadził do podbicia całego obszaru Górskiego Karabachu i masowej ucieczki około 120 tys. Ormian z tych terytoriów do właściwej Armenii. Tym samym zakończyła się trwająca od dziesięcioleci rywalizacja pomiędzy Armenią a Azerbejdżanem o Górski Karabach. Władze w Erywaniu uważały, że Rosja nie dotrzymała swoich zobowiązań w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa Armenii, czego przykładem była właśnie kwestia Górskiego Karabachu.

W lutym Armenia zawiesiła swoje członkostwo w Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (ODKB) określanym „rosyjskim NATO”. Była to m.in. reakcja na głosy Kremla, które wzywały do obalenia legalnych władz w Erywaniu.

Od pewnego czasu Armenia współpracuje coraz intensywniej na płaszczyźnie obronnej zarówno ze Stanami Zjednoczonymi, jak i Francją. W czerwcu na paryskich targach zbrojeniowych Eurosatory 2024 Armenia podpisała z Francją

kontrakt na zakup 36 systemów artyleryjskich Caesar kal. 155 mm dla Ormiańskich Sił Zbrojnych. Wcześniej natomiast Armenia zamówiła u Francji pojazdy opancerzone Bastion, systemy obrony bardzo krótkiego zasięgu Mistral 3, radary

GM200 oraz karabiny snajperskie. W lutym br. zawarto ponadto umowę, na mocy której Francja wyszkoli pięciu ormiańskich żołnierzy w swojej akademii wojskowej Saint Cyr Coetquidan, a także pomoże w szkoleniu podoficerów.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY

KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**

USA \ Sprawa przetrzymywania tajnych dokumentów

Sąd umorzył sprawę Trumpa

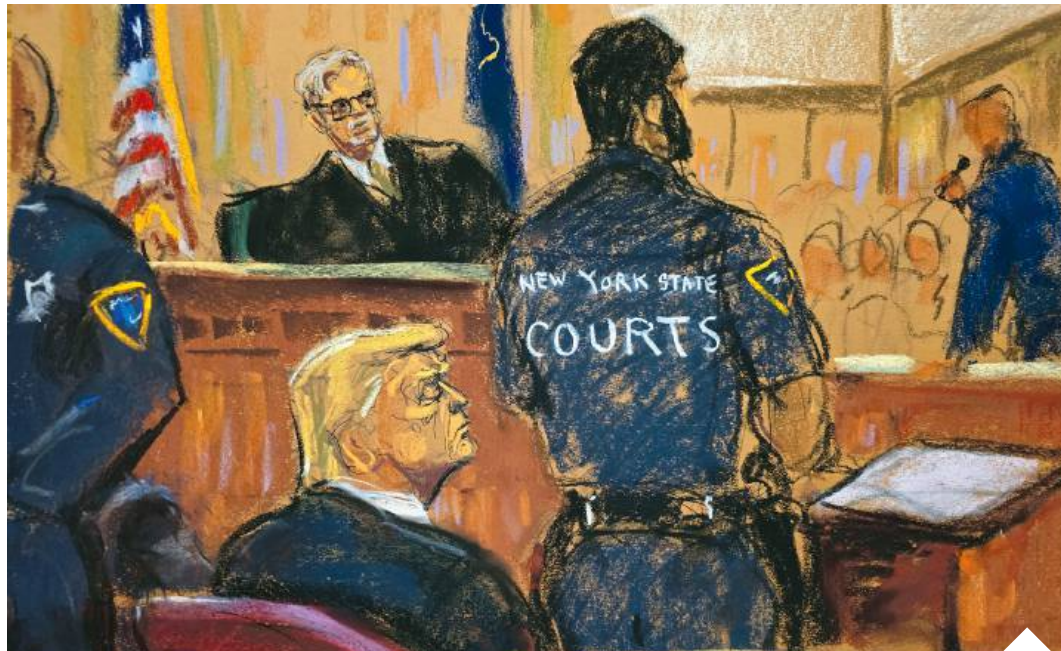
Sędzia federalna Aileen Cannon z Florydy, prowadząca sprawę przetrzymywania przez Donalda Trumpa tajnych dokumentów z okresu jego prezydentury, podjęła decyzję o umorzeniu postępowania. Publicyści wskazywali, że proces ten jest największym zagrożeniem dla Trumpa spośród wszystkich czterech postępowań karnych, które toczą się przeciwko niemu. Sam zainteresowany miał być zaskoczony, lecz wyraźnie zadowolony z decyzji sądu.

Tomasz Winiarski

U morzenie prowadzonej od czerwca ub.r. sprawy dotyczącej przetrzymywania przez Donalda Trumpa tajnych dokumentów z okresu jego prezydentury nałożyło się na początek krajowej konwencji republikanów, na której to Trump ponownie zaakceptował prezydencką nominację swojej partii.

Wyznaczona do prowadzenia postępowania sędzia federalna Aileen Cannon z Florydy wydała w poniedziałek 93-stronicowe uzasadnienie, w którym uargumentowała swoją decyzję o odstąpieniu od dalszego procedowania sprawy. „Od listopada 2022 r. specjalny prokurator Jack Smith korzysta z władzy, której nie posiada zgodnie z prawem. Wszystkie działania wynikające z jego wadliwej nominacji, w tym złożenie przez niego wniosku o wydanie aktu oskarżenia, od którego obecnie zależy to postępowanie, były niezgodne z prawem sprawowania władzy wykonawczej” – napisała Cannon.

Oprócz braku legalności samego powołania i działania prokuratora wyznaczonego do prowadzenia postępowania



Gdyby Donald Trump został uznany za winnego wszystkich zarzucanych przez prokuratora Jacka Smitha czynów, w teorii groziłaby mu kara łączna do 450 lat więzienia | fot. Jane Rosenberg/Reuters/Forum

nia sędzia wskazywała również na brak udziału Kongresu w procesie mianowania takiej osoby. „Po dokładnym zbadaniu podstawowych zagadnień podniesionych we wniosku sąd jest przekonany, że działalność specjalnego prokuratora Smitha narusza dwie strukturalne podstawy naszego systemu konstytucyjnego: rolę Kongresu w mianowaniu urzędników oraz rolę Kongresu w zakresie zatwierdzania wydatków na mocy prawa” – dodała.

W swojej decyzji prawniczka powoływała się również na niedawny wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie immunitetu prezydenta w sprawach karnych.

W komentarzu dla stacji Fox News, tuż po opublikowaniu opinii sędzi z Florydy, Donald Trump nie krył zadowolenia. Nieoficjalnie polityk miał być zaskoczony takim obrotem spraw. – Jestem podekscytowany, że sędzia miała odwagę i mądrość, aby to zrobić. Ma to

ogromne konsekwencje nie tylko dla tej sprawy, ale także dla innych. Specjalny prokurator współpracował ze wszystkimi, próbując mnie pogrążyć. To wielka, wielka sprawa. To sprawa, że konwencja jest bardziej pozytywna. To będzie niesamowity tydzień – podsumował Trump.

8 czerwca 2023 r. specjalny prokurator Jack Smith postawił Trumpowi 40 zarzutów związanych ze „świadomym przetrzymywaniem

dokumentów zawierających informacje ważne z punktu widzenia obrony narodowej Stanów Zjednoczonych”, utrudnianiem postępowania sądowego, ukrywaniem dokumentów związanych ze śledztwem federalnym i składaniem fałszywych oświadczeń.

Ze wszystkich czterech spraw karnych, które były wytoczone w ub.r. przeciwko Trumpowi, to właśnie w tej amerykańscy publicyści upatrywali największe zagrożenie dla byłego prezydenta USA.

Według eksperta prawnego wyrok sędzi Cannon będzie mógł być uchylony podczas możliwej apelacji prokuratury. – Jej orzeczenie nie ma szans na utrzymanie się w apelacji, ponieważ jest sprzeczne z orzeczeniami Sądu Najwyższego i innych sądów niższej instancji, ale zapobiegnie wychodzeniu kompromitujących dla Trumpa informacji przed wyborami – oświadczył David Super, profesor z Uniwersytetu Georgetown w Waszyngtonie.

Donaldowi Trumpowi, gdyby został uznany za winnego wszystkich zarzucanych mu przez prokuratora Jacka Smitha czynów, w teorii groziłaby kara łączna do 450 lat więzienia.

Biden znów straszy Amerykę Trumpem

KAMPANIA WYBORCZA \ Minęły zaledwie dwa dni od zamachu na Donalda Trumpa, z którego były prezydent cudem uszedł z życiem, a już obecny lokator Białego Domu ponownie straszy Amerykanów swoim konkurentem. W jednym z wywiadów Joe Biden potwierdził swoje wcześniejsze słowa, że Donald Trump jest zagrożeniem dla demokracji.

Słowa Bidena padły w wywiadzie dla stacji NBC, pierwszym od momentu zamachu, do którego doszło w sobotę w Pensylwanii. Co prawda Biden przyznał się do błędu, wskazując, że nie powinien był mówić o wzięciu swojego rywala „na celownik” (słowa te padły podczas niedawnego spotkania prezydenta z donatorami jego kampanii), powtórzył jednak lansowaną od miesięcy narrację, że kandydat republikanów i jego poprzednik stanowi zagrożenie dla demokracji. Obarczył przy tym

Trumpa winą za drastyczne zaostrenie retoryki politycznej w USA. Zapytany o to, jak tragiczne wydarzenia z Pensylwanii wpłyną na przebieg dalszej kampanii wyborczej, Biden odpowiedział: „Nie wiem. I wy też nie wiecie”.

Tymczasem nie milkną echa błędów i zaniechań ze strony Secret Service, które umożliwiły 20-letniemu Thomasowi Matthew Crookowi przeprowadzenie zamachu w Butler, w wyniku którego zginął jeden z uczestników wiecu,

a trzy osoby zostały rane. – To niedopuszczalne – powiedziała szefowa Secret Service (USSS) Kimberly Cheatle, odnosząc się do ewidentnych luk w zabezpieczeniu spotkania z byłym prezydentem. Kobieta wzięła na siebie odpowiedzialność za to, że służba nie zapobiegła zamachowi. Dodała jednak, że agenci współpracowali z lokalną policją i to na niej spoczywał obowiązek zabezpieczenia okalających scenę budynków. Wiadomo, że będzie śledztwo ws. sobotnich zająć, a szefowa

USSS dostała na 22 lipca wezwanie do stawienia się przed Komisją Nadzoru Izby Reprezentantów.

Eksperci wskazują na coraz większe braki kadrowe i cięcia kosztów na funkcjonowanie Secret Service. Może to być jednym z powodów coraz gorszego zabezpieczenia przez nią kluczowych wydarzeń, tak jak miało to miejsce w przypadku wiecu Donalda Trumpa. W swoim tekście na portalu BylineTimes zwrócił na to uwagę Dan Kaszeta, były funkcjonariusz i szef misji ochra-

niających VIP-ów. – Mimo że w 2003 r. Secret Service została wcielona do Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego, nadal realizuje zadania zwalczania fałszerstw i przestępstw finansowych, co jest spuścizną funkcjonowania jej jako agencji pod auspicjami Departamentu Skarbu. 8 tys. pracowników wykonuje mnóstwo zadań, a liczba godzin pracy, jakie można wycisnąć z jednego pracownika, jest ograniczona – wskazał.

Konrad Wysocki



METSOLA WYBRANA NA PRZEWODNICZĄCĄ PE

UE \ Należąca do Europejskiej Partii Ludowej (EPL) Roberta Metsola została wczoraj wybrana na przewodniczącą PE. Będzie to druga kadencja tej 45-letniej Maltanki na tym stanowisku.



EUROPOSŁOWIE CHCĄ UKARAĆ WĘGRY

BRUKSELA \ Grupa kilkudziesięciu europosłów domaga się pozbawienia Węgier prawa głosu w UE ze względu na „misję pokojową” Viktora Orbána w Rosji i Chinach – informuje portal Politico.

NOMINACJA \ Przyszły wiceprezydent USA znakomicie rozumie sytuację w Polsce

Przeciwnik Tuska zostanie wiceprezydentem u Trumpa

Donald Trump ujawnił, że kandydatem na jego nowego wiceprezydenta zostanie senator James David Vance. Polityk ten wyszedł ze skrajnej biedy, by zostać prawnikiem, milionerem, słynnym pisarzem, senatorem – a teraz ma dużą szansę na zostanie drugą osobą w państwie. Jest również ostrym krytykiem działań rządu Donalda Tuska. „To, co widzimy w Polsce, to prawdziwy atak na demokrację” – pisał w styczniu Vance. Skąd te listy i zainteresowanie senatora z Ohio Polską? – Polonia w USA jest mocna. Jest przy tym mnóstwo ludzi, którym Polska leży na sercu. Jeśli obóz teraz chwilowo rządzący myślał, że za Atlantykiem w USA nikt nie widzi, co się teraz tutaj dzieje, no to prawdopodobnie się zdziwił. Wcześniej mówiono, że to jakiś senator z Ohio, dzisiaj ten polityk jest kandydatem na wiceprezydenta i możliwe, że już w styczniu nim będzie – zauważył szef gabinetu prezydenta RP Marcin Mastalerek w programie TV Republika „#Jedziemy” Michała Rachonia.

Wiktor Młynarz

Ostatecznie Trump zdecydował, że jego tzw. running mate, jak nazywa się kandydata na wiceprezydenta, zostanie senator z Ohio J.D. Vance. „Po długich deliberacjach i przemysleniach, z wzięciem pod uwagę ogromnych talentów wielu innych, zdecydowałem, że osobą, która najlepiej nadaje się do zajęcia stanowiska wiceprezydenta USA, jest senator J.D. Vance ze wspaniałego stanu Ohio” – cytuje jego słowa telewizja Newsmax. Kilka godzin później polityk formalnie otrzymał nominację na konwencji narodowej republikanów, a w trakcie jej otwarcia siedział obok Trumpa.

Nie podoba mu się rząd Tuska

W ostatnim czasie Vance dał się też poznać jako zdeklarowany krytyk działań rządu Tuska. Zaczęło się od głośnego tweeta premiera, który napisał, gdy Senat próbował przyjąć ustawę dotyczącą finansowania pomocy dla Ukrainy. Tusk napisał wtedy republikańskim senatorom, że „Ronald Reagan przewraca się w grobie”. „Nowy przywódca Polski aresztuje politycznych przeciwników i zawdzięcza bezpieczeństwo swojego kraju hojności mojego – odpowiedział mu na Twitterze. – Mogłby rozważyć pewną wdzięczność albo przynajmniej stonować swoje autorytarne odruchy”.

Wstrząsnęło nim również to, co ludzie Tuska zrobili z mediami publicznymi. Zdecydował się wtedy na wysłanie listu do sekretarza stanu Antony’ego Blinkena. „Stany Zjednoczone i Polska tradycyjnie cieszą się bliski-

mi stosunkami dwustronnymi, wzmocnionymi naszym wspólnym uznaniem dla wolności i demokracji. Polska to cenny sojusznik i jedno z niewielu państw, które w 2023 r. spełniło wymóg NATO wydawania 2 proc. PKB na obronność – napisał. – Wzywam cię, byś zachęcił nowy rząd Polski do przemyslenia działań mogących zaszkodzić wolnościom, które są cenne zarówno dla obywateli Polski, jak i USA”. Skrytykował też fakt, że administracja Bidena milczy na temat zamachu na polskie media publiczne, podczas gdy wcześniej ostro krytykowała np. rząd Węgier. „Niektórzy się zastanawiają, czy te apele o wolność prasy i praworządność są używane jako przypomnienie o wartościach, czy też jako pałki, którymi przyzywa się gniew międzynarodowych instytucji i organizacji pozarządowych na politycznych przeciwników – napisał. – Mam nadzieję, że to pierwsze, ale boję się, że reakcja na to, co premier Tusk robi z mediami, sugeruje coś innego”.

W obronie konserwatywnego rządu

Vance otwarcie oskarżył administrację Bidena, że wspólnie z państwami Europy Zachodniej doprowadziła do upadku konserwatywnego rządu w Polsce przez presję ekonomiczną i dyplomatyczną.

Jak zauważył szef gabinetu prezydenta RP Marcin Mastalerek w programie TV Republika „#Jedziemy” Michała Rachonia, „dla nas to jest szansa, aby docierać do J.D. Vance’a i do innych przedstawicieli obozu republikańców z naszą narracją ws. polskiego bezpieczeństwa”. – Naszym strategicznym interesem i pol-

ską racją stanu jest współpraca z USA, ponieważ to ten kraj, a nie Niemcy, może i zapewnia Polsce bezpieczeństwo. Wielokrotnie mówiliśmy do premiera Tuska: „Niech pan zacznie mówić o kwestiach bezpieczeństwa: USA, USA, USA, a nie Deutschland, Deutschland, Deutschland”. Mielśmy bardzo złe przykłady tej postawy, kiedy kanclerz Niemiec był w Polsce. Widzimy, że republikanie inaczej się zachowują. Nie zasłaniają oczu i nie udają, że wszystko jest w porządku – tłumaczy Marcin Mastalerek.

Amerykański sen

Vance urodził się w miasteczku Middletown w Ohio, a jego dzieciństwo było bardzo trudne. Jego rodzice rozwiedli się, gdy James był mały, a matka miała problemy z alkoholem i narkotykami. Wyrastał w skrajnej biedzie, wychowywany głównie przez dziadków. Był im za to tak wdzięczny, że później przyjął ich nazwisko.

Po skończeniu szkoły średniej Vance postanowił uciec od biedy poprzez wstąpienie do wojska. Tam odkryto jego talent pisarski. Korpus Piechoty Morskiej wysłał go w 2003 r. do Iraku jako oficjalnego korespondenta wojennego.

Od zera do milionera

Służba pozwoliła mu na studia na stanowym uniwersytecie, na którym skończył politologię i filozofię. Następnie udało mu się uzyskać doktorat z prawa na prestiżowej Yale Law School. Studia były bardzo ważnym momentem w jego życiu. To właśnie w ich trakcie miał pierwszy kontakt z polityką, gdy dorabiał sobie w sztabie stanowego se-



W ostatnim czasie James David Vance dał się poznać jako zdeklarowany krytyk działań rządu Donalda Tuska | fot. Middle East Images/ABACA/Abaca Press/Forum

natora Boba Schulera, a jego profesor Amy Chua namówiła go, by spisał swoje wspomnienia. Po studiach pracował krótko jako prawnik, po czym wyprowadził się do Los Angeles, by zostać inwestorem wysokiego ryzyka w branży technologicznej. Biedny chłopak z Ohio został wkrótce potem milionerem. W 2016 r. wydał w końcu swoje wspomnienia. Jego książka „Elegia dla bidoków” stała się fenomenem. Na liście bestsellerów „New York Timesa” gościła aż dwa lata, dostała też wiele nagród i została zekranizowana przez Hollywood. Vance wcześniej był praktycznie nieznany, ale po jej sukcesie zdobył ogromną rozpoznawalność. W tym samym roku postanowił wrócić do Ohio. Już wtedy twierdził, że ma zamiar zostać politykiem. Zaczął jednak od organizacji pozarządowej, która miała pomagać najbardziej potrzebującym, ale ten rozdział jego życia trudno uznać za udany. Ostatecznie zdecydował się wystartować w 2021 r. w wyborach do Senatu, na miejsce odchodzącego senatora Roba Portmana.

Marnotrawny syn Trumpa

Vance nigdy nie był demokratą, ale był zdecydowanym krytykiem Donalda Trumpa. Z tego powodu często gościł w liberalnych mediach, został też zatrudniony przez

CNN. W prywatnych wiadomościach, które wyciekły do mediów, nazywał go nawet „amerykańskim Hitlerem”. Zmienił o nim całkowicie opinię w 2018 r., a w 2021 r. oficjalnie przeprosił za wcześniejsze słowa. Kiedy wystartował w prawyborach, musiał się zmierzyć z wieloma wpływowymi lokalnymi politykami. Dla wszystkich było jasne, że o zwycięstwie może przesądzić to, kogo poprze Trump. Ten, ku wielkiemu zaskoczeniu, poparł ostatecznie Vance’a, któremu sondaże nie dawały wtedy zbyt wielkich szans. Poparcie Trumpa pozwoliło mu wygrać, a on sam stał się jednym z jego najbliższych sojuszników.

W Senacie Vance dał się poznać jako ideowy konserwatysta, ale potrafił odejść od prawicowej ortodoksji w takich tematach, jak prawo do tworzenia związków zawodowych czy płaca minimalna. Niestety dał się też poznać jako jeden z najgłośniejszych przeciwników wsparcia dla Ukrainy. Był przekonany, że ta i tak nie ma szans odzyskać straconego terytorium, a wysyłanie jej broni to strata pieniędzy, które można by przeznaczyć na chociażby ochronę granicy z Meksykiem. Uważał także, że państwa Europy powinny więcej inwestować w swoją obronność, a USA skupić się bardziej na Azji.



fot. Wikipedia/d

NAJWIĘCEJ OFERT PRACY DLA PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

RYNEK PRACY

W czerwcu br. najwięcej ofert pracy ukazało się dla przedstawicieli zawodów fizycznych – wynika z najnowszego Barometru Ofert Pracy. Dodano, że rośnie również liczba wakatów w profesjach związanych z nieruchomością i obsługą klienta.

PIENIĄDZE \ Inflacja wychowawcza to prawie 10 proc.

Młodzi dorabiają, zamiast wypoczywać

Niemal jedna trzecia nastolatków nie odpoczywa w wakacje, lecz podejmuje prace zarobkowe. Część pracuje obecnie z konieczności, bo ich rodzicom brakuje pieniędzy. Grupa ta się powiększa ze względu na drożyznę i gwałtownie rosnące koszty wychowania dziecka w Polsce.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak wynika z badania Santander Bank Polska, już co trzeci nastolatek zarabia – w domu lub poza nim. Najwięcej zarabiających, bo aż 44 proc., jest wśród najstarszych badanych w wieku 16–18 lat. Prace zarobkowe podejmuje też 33 proc. dzieci w wieku 10–12 i 32 proc. w wieku 13–15 lat. Ponad 80 proc. nastolatków dostaje pieniądze na swoje wydatki, choć tylko 42 proc. regularnie – co tydzień lub co miesiąc. – Kieszonkowe jest istotnym elementem w wychowaniu ekonomicznym dzieci i młodzieży – mówi dr Agata Trzcińska z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, konsultantka merytoryczna projektu Finansia-ki. – Ważne, aby wypłacać je regularnie. Kieszonkowe nie może być zbyt wysokie, ponieważ wtedy młodzi ludzie nie mają motywacji do oszczędzania. Należy także uświadamiać rodzicom, że dawanie dzieciom pieniędzy



Część nastolatków pracuje w wakacje, aby wesprzeć swoją rodzinę | fot. AdobeStock/d

w nagrodę lub za wykonanie obowiązków domowych nie jest właściwym podejściem. Zamiast tego warto zaproponować dodatkowe prace, za które dziecko zarobi pieniądze, np. zamiast jechać na myjnię, prosimy dziecko o umycie samochodu – dodaje. Młodzi pracują najczęściej po to, aby mieć pieniądze na własne wydatki i przy-

jemności – tak odpowiada aż 71 proc. badanych. Pewien odsetek pracuje jednak z konieczności – ich rodzicom brakuje pieniędzy, a 4 proc. z tych, którzy zarabiają, musi się samodzielnie utrzymywać. To dziś trudne, ceny bowiem stale rosną. Główny Urząd Statystyczny (GUS) podaje, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych w czerwcu

wzrosły r./r. o 2,6 proc. i jest to kolejny miesiąc wzrostu inflacji. – Lipiec przyniesie już jej wyraźny wzrost, do 4 proc. – prognozują analitycy Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE). Eksperti PIE zwracają też uwagę, że mocno rosną ceny usług edukacyjnych i rekreacyjnych, co uderza w rodziny z dziećmi. Centrum im. Adama Smitha

szacuje, że koszt wychowania jednego dziecka w Polsce w roku 2024 (do osiągnięcia 18. roku życia i według stanu na koniec poprzedniego roku) wyniósł 346 tys. zł (1602 zł miesięcznie), a dwójki dzieci – 579 tys. zł. Rok wcześniej koszty te wyniosły odpowiednio 309 tys. i 513 tys. zł. – Prawie 80 proc. kosztów wychowania dziecka stanowią koszty związane z żywnością, mieszkaniem, transportem i edukacją – wskazuje Andrzej Sadowski, założyciel i prezydent Centrum im. Adama Smitha. – Łączna inflacja wychowawczego koszyka zakupów w 2023 r. wynosiła 9,3 proc. – dodaje.

Skutek wysokich kosztów wychowania jest niepokojący: aż 35 proc. respondentów w wieku 18–24 lat deklaruje, że nie chce mieć dzieci. Najmniej chętni do posiadania dzieci są młodzi z dużych miast. Najczęściej wymienianym czynnikiem – w 16 proc. deklaracji osób, które nie chcą mieć dzieci – była właśnie „situacja finansowa i koszty utrzymania dzieci”.

Cyberprzestępcy nie mają wakacji

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Wysyłanie fałszywych e-maili rezerwacyjnych, przejmowanie czatu, nieprawdziwe oferty – w taki sposób cyberprzestępcy wykorzystują m.in. platformy rezerwacyjne do swoich przestępczych celów. Jakie sygnały powinny wzbudzić czujność i jakimi zasadami należy się kierować, by nie zepsuć sobie wymarzonego urlopu?

W okresie wakacyjnym rośnie liczba cyberataków na osoby planujące urlop za pośrednictwem sieci. Rezerwacje zakwaterowania, ale też usługi takie jak wynajem samochodów i kupno biletów lotniczych – te czynności związane z wakacjami wykonujemy zazwyczaj online. Najbardziej popularną platformą wspierającą organizację urlopów jest Booking.com, który według danych Statista.com w 2023 r. przetworzył ponad miliard rezerwacji. Z danych portalu wynika także, że w ciągu ostatnich 18 miesięcy odnotowano „wzrost o 500 do 900 proc.” liczby oszustw związanych z podróżami. – Popularność i zaufanie do platformy, szczególnie w okresie wakacyjnym, wykorzystują cyberprzestępcy. Ich kreatywność jest bardzo duża, poczynawszy od zmyślnych ofert obiektów, które

w rzeczywistości nie istnieją, po klasyczny phishing oparty na wiadomościach do złudzenia przypominających te pochodzące z Booking.com. Większość metod, których używają oszuści, próbując wyłudzić płatności, przechwycić dane osobowe, wykorzystuje emocje i potrzebę wypoczynku, do którego dążymy. Część urlopowiczów może np. chcieć skorzystać z oferty last minute, w której liczy się szybka reakcja. Niech to nie uspi naszej czujności – przestrzega Benjamin Szczepankiewicz, analityk ESET.

Eksperti ds. cyberbezpieczeństwa podkreślają, że działania cyberprzestępców coraz częściej oparte są także na sztucznej inteligencji, przez co wiadomości te na pierwszy rzut oka do złudzenia przypominają autentyczne komunikaty. Oszuści podają się

za pracowników platformy, przedstawicieli hotelu czy innej rezerwowanej usługi i za pomocą e-maili, SMS-ów lub wiadomości w mediach społecznościowych pozorują potrzebę pilnego dokończenia formalności pod groźbą utraty rezerwacji. W ten sposób wymuszają wykonanie dodatkowego przelewu, uzyskują dane osobowe lub przez kliknięcie linku próbują zainstalować na urządzeniach złośliwe oprogramowanie. Dlatego przed podjęciem działania warto wykonać szybki telefon – rozmowa np. z hotelem powinna rozwiać wątpliwości.

Rezerwacja i opłacenie zakwaterowania w obiekcie, którego nie ma – to najbardziej typowa próba oszustwa. Niestety, na przestrzeni lat wielu użytkowników dało się na nią nabrać. – Warto więc sprawdzić recenzje i oceny danego miej-

sca, a cena niewspółmiernie niska do konkurencyjnych ofert powinna dać do myślenia. Wyszukiwanie obrazem danego obiektu za pośrednictwem Google pomoże ujawnić próbę oszustwa, gdy

OGŁOSZENIE PŁATNE

NSBM „Przedwiośnie” w Warszawie
ul. Ogólna 1 ogłasza przetarg
nieograniczony na roboty w Warszawie:
1. Wykonanie rocznego przeglądu instalacji gazowych z usługą pogotowia gazowego i usuwaniem nieszczelności (bez wyłączeń gazu),
2. Wykonanie rocznego przeglądu wentylacji wraz z udrażnianiem przewodów w budynkach mieszkalnych i pawilonach usługowych znajdujących w zasobie Zamawiającego.
SIWZ do odbioru w sekretariacie po dokonaniu opłaty za materiały przetargowe na konto Spółdzielni nr 50 1020 1026 0000 1802 0017 4045 w wysokości 123,00 zł brutto. Składanie ofert do dnia 08.08.2024 r. do godz. 15:55. Otwarcie ofert w dniu 08.08.2024 r. o godz. 16:00.
Informacje dodatkowe:
eksploatacja@przedwiosnie.com.pl
tel. 22 6695148.

okaże się, że to darmowy obraz stockowy lub zwyczajnie skradzione zdjęcie z innych stron internetowych – mówi eksperci ESET.

..... (ar)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



WRÓCI SZARA STREFA

LEGISLACJA \ Propozycja Ministerstwa Finansów dot. podwyższenia akcyzy na wyroby tytoniowe doprowadzi do ponownego wzrostu szarej strefy – ocenili przedstawiciele branży tytoniowej. Ministerstwo Finansów przedstawiło wcześniej propozycję zwiększenia skali podwyżek akcyzy na wyroby tytoniowe. Akcyza na papierosy od 2025 r. ma wzrosnąć o 25 proc., na tytoń do palenia – o 38 proc., na wyroby nowatorskie – o 50 proc., a na płyn do e-papierosów – o 75 proc.

KOLEJ \ Pracownicy obawiają się o swoją przyszłość

Piotr Duda: Dyrektora PKP Cargo wyrzucić na zbity pysk

Dyktator Wojewódka przyszedł po to, żeby zamknąć PKP Cargo. Nie ma z nim żadnego dialogu, jest dyktat – powiedział o prezesie PKP Cargo Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. – Pan minister infrastruktury powinien wyrzucić tego dyktatora na zbity pysk – stwierdził. Związkowcy domagają się pilnego zwołania komisji trójstronnej.

Lucyna Piwowska

Ludzie w PKP Cargo tracą pracę. Na koniec września ma być zwolnione 30 proc. załogi, tj. ponad 4,1 tys. pracowników. Do tego dochodzi 2 tys. zatrudnionych w PKP Cargo. Jest to 6 tys. rodzin kolejowych bez środków do życia. Już teraz prezes Marcin Wojewódka wysłał ok. 3 tys. pracowników na 12 miesięcy nieświadczenia pracy. Przez rok mają dostawać 60 proc. pensji – wyliczał Henryk Grymek, przewodniczący Krajowej Sekcji Kolejarzy NSZZ „Solidarność”.

W tej sytuacji naturalne jest, że ludzie pytają o swoją przyszłość. Ale zamiast dialogu są dyktat i arogancja. – Chciałbym zacytować dyktatora Wojewódkę z jednego ze spotkań z załogą z Zakładu Wschodniego PKP Cargo. Pracownicy powiedzieli mu, że będą protestować, jeżeli będą ich zwalniać. Na to dyktator powiedział: „Wygląda na to, że państwo chcą wszyscy stracić pracę, żeby była jasność. Jak trzeba będzie,



Ludzie w PKP Cargo tracą pracę | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

to zamkniemy cały zakład”. Gdy powiedzieli, że oczekują pomocy ze strony rządu pana premiera Tuska, to pan dyktator Wojewódka odparł: „Pan liczy na siebie, a nie na obecny rząd”. Przepraszam bardzo, to jest dialog społeczny? Ten dyktator powinien być z dnia na dzień wyrzucony! – grzmiał Piotr Duda podczas posiedzenia plenarnego Rady Dialogu Społecznego.

– Tak się dialogu w tak ważnej sprawie nie prowadzi. Pan minister infrastruktury powinien dzisiaj wyrzucić tego dyktatora na zbity pysk. To jest warunek brzegowy, jeżeli w ogóle usiadziemy i będziemy rozmawiać na temat spraw związanych z PKP Cargo i nie tylko tą firmą, bo w wielu wymagany jest prawdziwy dialog społeczny – stwierdził przewod-

niczący Duda. – To jest zwykła dzicz, a nie dialog społeczny – skomentował.

O desperacji pracowników PKP Cargo mówił także Leszek Miętek, przewodniczący Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych w Polsce. Nie chce jednak organizować strajku na kolei, bo byłoby to w interesie obecnego prezesa PKP Cargo. Plany obecnego zarządu

przewoźnika nazwał związaniem spółki i ograniczaniem potencjału rozwojowego na przyszłość.

Zdaniem Piotra Dudy miękki dialog już się skończył. – Tu trzeba konkretnych działań, bo widać, że dyktator Wojewódka się nie zmienia – stwierdził. Organizacje związkowe zwróciły się do wicepremiera Władysława Kosiniaka-Kamysza o pilne zwołanie Zespołu Trójstronnego ds. Kolejnictwa, nawiązując do jego wystąpienia z mównicy sejmowej 12 grudnia 2023 r. o odbudowaniu dialogu społecznego w naszym kraju. „Ze zdumieniem i niedowierzaniem odbieramy fakt odmowy zwołania posiedzenia Zespołu Trójstronnego ds. Kolejnictwa, funkcjonującego przy Ministerstwie Infrastruktury, w sprawie sytuacji PKP Cargo” – napisali związkowcy w piśmie do wicepremiera Kosiniaka-Kamysza. „Nadal jednak wyrażamy nadzieję, że wszelkie działania rządu prowadzone będą w duchu poszanowania dialogu społecznego z zachowaniem zasady równości wobec organizacji związkowych”. Napisali też, że bardzo trudna sytuacja PKP Cargo została spowodowana przez poprzednie zarządy, ale także, a może przede wszystkim, przez jeszcze bardziej nieudolne próby jej naprawy przez obecne władze spółki poprzez restrykcyjne działania wobec pracowników. Związkowcy zwrócili się z prośbą do wicepremiera, aby przenieść wszelkie rozmowy dotyczące rozwiązania problemów w PKP Cargo na forum Zespołu Trójstronnego ds. Kolejnictwa.

Procedura nadmiernego deficytu wobec Polski w przyszłym tygodniu

FINANSE \ Na koniec czerwca deficyt budżetu państwa wyniósł prawie 70 mld zł i był 5,5 razy większy niż rok wcześniej. Uruchamiana właśnie, pierwsza od 2009 r., unijna procedura nadmiernego deficytu źle wróży Polsce. Będą nowe podatki, cięcia wydatków i programów społecznych.

Ministrowie gospodarki i finansów zebrani w Brukseli na posiedzeniu Rady ECOFIN, pierwszym za prezydencji węgierskiej, są zdania, że powinni poprzeć wniosek Komisji Europejskiej o wszczęcie procedury nadmiernego deficytu wobec Polski, Włoch, Belgii, Francji, Węgier, Malty i Słowacji. Nie zapadła jeszcze formalna decyzja, więc procedura nie rozpocznie się natychmiast – ze względu na ograniczenia czasowe

zdecydowano się na debatę wstępną. Decyzja została odłożona na posiedzenie 24 lipca, kiedy ambasadorowie poinformują o tym ministrów gospodarki, którzy będą musieli ją zatwierdzić w procedurze pisemnej. Oczekuje się, że proces zakończy się 26 lipca.

Komisarz ds. gospodarki Paolo Gentiloni podkreślił, że jest jeszcze „za wcześnie, aby mówić o grzywnach dla państw członkowskich”, co przewidują procedura nad-

miernego deficytu i zasady nowego paktu stabilności. W przypadku poślizgu lub niewystarczających zobowiązań redukcyjnych kary w wysokości 0,05 proc. krajowego PKB mogą być stosowane co sześć miesięcy (zamiast nieoprocentowanego depozytu w wysokości do 0,5 proc. PKB, jak przewidziano do tej pory).

Procedura nadmiernego deficytu jest uruchamiana, gdy w danym kraju UE deficyt sektora finan-

sów publicznych przekroczy 3 proc. PKB lub dług publiczny jest wyższy niż 60 proc. PKB. Nasz kraj znalazł się w gronie siedmiu państw, w których jeden z tych dwóch warunków został spełniony. Polska była do tej pory objęta procedurą nadmiernego deficytu dwukrotnie: w latach 2004–2008 oraz 2009–2015.

Jak wskazują eksperci, przy uruchomieniu procedury nadmiernego deficytu nie ma przestrzeni na zwiększa-

nie wydatków, a rząd będzie raczej zobligowany do kolejnych cięć w budżecie. Procedura może wstrzymać wiele reform, np. ograniczy polskie zbrojenia. Nie obędzie się też bez kolejnych nowych podatków.

„W budżecie państwa na koniec czerwca br. odnotowano 69,91 mld zł deficytu, co oznacza wykonanie 38 proc. planu na cały rok” – podało Ministerstwo Finansów, prezentując szacunkowe dane. Po maju br. deficyt wynosił 53,1 mld zł. Ustawa budżetowa na 2024 r. zakłada, że deficyt w całym roku może sięgnąć maksymalnie 184 mld zł. Dla porównania deficyt budżetu państwa po czerwcu 2023 r. wyniósł 12,7 mld zł, czyli 5,5 razy mniej.

Paweł Woźniak



fot. Wikipedia/d

Trygve Gulbrandsen

(1894–1962) norweski pisarz, autor powieści „A lasy wiecznie śpiewają”

\\ Za pieniądze można kupić wszystko: ludzi, duszę (...), ale nie można kupić za nie szczerych i uczciwych słów. Szczerość ucieka przed pieniędzmi. \\

OPINIE \ Hiszpania i outsiderzy największymi wygranymi zakończonego Euro 2024. Chorwaci, Włosi i Portugalczycy zawiedli

Euro 2024 – samobóje, rozczarowania i polityka w tle. Wygrali najlepsi

Największa liczba goli samobójczych na turnieju, sześciu królów strzelców, zachwycające mecze przeplatane przeciętnymi i przede wszystkim zasłużony triumf Hiszpanii, która pozostawiła na placu boju pokonaną Anglię – takie było Euro 2024. Lwy Albionu jeszcze nigdy nie wygrały mistrzostw Europy. I drugi raz z rzędu przegrały w wielkim finale.

Grzegorz
Wszolek

M oże to i marne pocieszenie, ale okazało się, że polska reprezentacja rywalizowała w grupie z półfinalistami imprezy – Holendrami i Francuzami. Zatem odpadnięcie naszych piłkarzy już na tak wczesnym etapie było bolesne, ale jak najbardziej logiczne. Jak co turniej kibice i dziennikarze sportowi zadają te same pytania: skoro potrafiły czegoś dokonać Gruzja, Turcja, Austria, wspinała na Euro 2024 Szwajcaria, a lepiej od nas grały drużyny Słowacji czy Albanii, to dlaczego nie zawodnicy z orzełkiem na piersiach? Euro 2016 i dotarcie do ćwierćfinału dużej imprezy pozostaje miłym, ale coraz bardziej mglistym wspomnieniem. I wygląda na to, że wraz z odejściem obecnej generacji piłkarzy na czele z Robertem Lewandowskim długo możemy nie powtórzyć sukcesu z francuskich boisk.

Najwięksi przegrani Euro

Są jednak teoretycznie więksi przegrani, mimo że najgorszą drużyną na turnieju w moim przekonaniu była Polska. Oto Chorwaci, brązowi medaliści mundialu w Katarze i wicemistrzowie świata z 2018 r., kolejny raz nie zachwycili w turnieju o prymat na Starym Kontynencie. Odpadli z grupy, w której rywalizowali z Hiszpanią, Albanią i Włochami. 39-letni Luka Modrić miewał świetne momenty, szczególnie w ostatnim meczu, ale najczęściej nie zachwycał, podobnie jak jego koledzy ze złotej generacji chorwackiego futbolu. Vatreni grali jak na zaciągniętym hamulcu, byli ociężały i kompletnie nie trafili z formą na imprezę w Niemczech. Szkoda jednak, że odpadli w dramatycznych okolicznościach – tracąc gola w ostatnich sekundach meczu z Italią, która się skompromitowała w następnej

rundzie, odpadając po wyraźnej porażce ze Szwajcarią. Włosi są chyba jeszcze większym rozczarowaniem niż Chorwaci – nie tylko grali ociężałe, lecz także po prostu prymitywnie. W starciu ze Szwajcarami pokazali futbol znany nam w Polsce doskonale z czasów selekcjonerów Franciszka Smudy lub Zbigniewa Bońka, czyli podanie do bramkarza i laga do przodu. Słabo od początku Euro 2024 grali też Belgowie – jak zwykle na mistrzostwach szarpali zrywami. Mimo że mieli w składzie tak klasowych piłkarzy, jak Kevin de Bruyne, Romelu Lukaku i Jeremy Doku, nie podbili niemieckich stadionów.

Mnie szczególnie zawiodła Portugalia – dysponowała „na papierze” najlepszym składem i długą ławką rezerwowych, ale jak to często bywa na największych imprezach, nie przełożyła tego na boiskowe sukcesy. Owszem, Cristiano Ronaldo to nie ten sam go-leador z Realu Madryt, wiek robi swoje, ale wciąż jest klasowym zawodnikiem, który ciągnie swoją reprezentację. Tutaj wyglądało to jednak tak, jakby wyłącznie na nim spoczywały losy potyczki z Francją. Słabo wyglądali Bruno Fernandes i Bernardo Silva, znaki firmowe reprezentacji prowadzonej przez Roberta Martíneza. Bezbarwny był na Euro Rafael Leão. Jeśli ktoś zrzuci winę za przedwczesne odpadnięcie z mistrzostw na Ronaldo, bo okazał emocje i ogromne zaangażowanie w to, co robi, łzami po niewykorzystanym karnym w 1/8 finału ze Słowenią, to zapomina, że triumfatorzy Euro z 2016 r. mieli w drużynie wiele indywidualności, ale praktycznie wszyscy poza Vitinhą zaprezentowali się poniżej oczekiwań. To w ogóle nie byli mistrzostwa największych gwiazd. Jude Bellingham, Toni Kroos, Rodri spisali się przyzwoicie, ale już Kylian Mbappé, Ronaldo, Modrić, Harry Kane zostali przyćmieni przez Daniego Olmo, hiszpańską młodzież, Cody’ego Gakpo i Arde Gülera.

\\ Zakończone Euro 2024 stało pod znakiem słabej skuteczności piłkarzy. Aż sześciu z nich zdobyło tytuł króla strzelców, dobijając do pułapu trzech bramek. Padło za to aż 10 goli samobójczych. W kolejnych meczach było widać, że w sezonie jest zbyt dużo spotkań reprezentacyjnych i klubowych, a zawodnicy są przemęczeni. \\

Viva España!

Najwięksi wygrani? Naturalnie Hiszpanie, którzy po 12 latach wracają na piłkarski szczyt. Jako jedyni wygrywali w kolejnych fazach bez konieczności strzelania w konkursie rzutów karnych aż do wielkiego finału. Tak, męczyli się z Niemcami przez 120 minut, ale były to dwie najlepiej grające reprezentacje na mistrzostwach Europy. Luis de la Fuente zaskoczył, nie powołując Sergio Ramosa po bardzo dobrym sezonie w Seville, zostawiając na kanapie przed telewizorem Marco Asensio z PSG. Zaufał Robinowi Le Normandowi z Realu Sociedad na środku obrony, wspieranemu głównie przez Aymerica Laportę, i się nie przeliczył. Furorę na Euro 2024 robili skrzydłowi – 17-letni Lamine Yamal i o kilka lat starszy Nico Wil-

liams, o którego chce powalczyć w tym okienku transferowym FC Barcelona. Nagrodę dla najlepszego zawodnika turnieju otrzymał Rodri, choć mogli to być i wspomniani młodzieńcy, i Dani Carvajal. Hiszpania w każdej formacji była stabilna, grała z polotem, przetrwała słabsze minuty po wyrównującym голу Anglików w finale i docisnęła pedał gazu, wygrywając tuż przed spodziewaną przez wielu dogrywką. Przede wszystkim triumf to zasługa de la Fuente – trenera, który osiągał sukcesy z młodzieżówką i znał nowe pokolenie zawodników. Zaufał im, a ci spłacili kredyt zaufania.

Gol turnieju? Przewrotka Jude’a Bellinghama z meczu Anglia-Słowacja, która przeszła do historii mistrzostw Europy. Mimo wysiłku Anglika jego reprezentacja kolejny raz musiała obejść się smakiem. Aż trudno sobie wyobrazić, że kraj tak prześlągnięty futbolem, mający najbogatszą ligę na świecie, utalentowanych piłkarzy z Realu Madryt, Manchesteru City, Arsenalu i innych topowych drużyn, nie wygrał jeszcze Euro. Harry Kane, brytyjski odpowiednik Roberta Lewandowskiego, którego zresztą zastąpił z powodzeniem w Bayernie Monachium, wciąż w swojej karierze nie podniósł żadnego trofeum.

Polityka na Euro 2024 – Mbappé i imigranci

Na Euro 2024 wdarła się również polityka. Nie zabrakło takowych wątków, a opinię publiczną w całej Europie rozpalili Kylian Mbappé, występując wraz z Marcusem Thuramem przeciw Marine Le Pen. Liderka Zjednoczenia Narodowego odpowiedziała mu, że jest świetnym piłkarzem, ale zarabia miliony i nie rozumie rodaków, otrzymujących 1300 euro miesięcznej pensji. Początkowo apele Kyliana Mbappé, aby powstrzymać francuskich „radykałów”, spełzły na niczym. Formacja Le Pen wygrała pierwszą turę wyborów parlamentarnych, osią-

gając w nich doskonały wynik 33,15 proc. Apele piłkarzy, z którymi utożsamia się spora część wyborców nad Sekwaną, i to w dobie Euro 2024, przyniosły jednak spodziewany efekt. W drugiej turze wynik Zjednoczenia Narodowego, mimo poprawy stanu posiadania, był poniżej oczekiwań prawicy. Tak więc Mbappé mimo wszystko osiągnął swój cel.

Na drugim biegunie był za to Toni Kroos. Niemiec, gwiazda reprezentacji i Realu Madryt, który meczem ćwierćfinałowym z Hiszpanią zakończył bogatą karierę, postanowił zabrać głos ws. imigrantów. – Chcę dalej mieszkać w Hiszpanii, ponieważ Niemcy nie są już tym samym krajem, który opuszczałem 10 lat temu. W porównaniu z Hiszpanią czuję się tu bardziej nieswojo. Kwestia migracji nie jest niczym nowym, ale w pewnym momencie wymknęła się spod kontroli – zwierzał się w podcaście internetowym. Znakomity pomocnik dodał przytomnie, wbijając szpilkę m.in. byłej kanclerz Angeli Merkel: – Wiadomo, że wśród imigrantów, tak samo jak wśród Niemców, znajdują się źli ludzie. Ale skoro nie potrafiliśmy ich oddzielić od tych dobrych, to musiało się to skończyć problemami. A przez to Niemcy stają się coraz bardziej podzielone.

Będzie więcej meczów kosztem kontuzji

Zakończone Euro 2024 stało pod znakiem słabej skuteczności piłkarzy. Aż sześciu z nich zdobyło tytuł króla strzelców, dobijając do pułapu trzech bramek. Padło za to aż 10 goli samobójczych. W kolejnych meczach było widać, że w sezonie jest zbyt dużo spotkań reprezentacyjnych i klubowych, a zawodnicy są przemęczeni. Mają w nogach po 50–60 meczów, a UEFA dorzuciła im już kilka lat temu nikomu niepotrzebną Ligę Narodów, rozszerza zmagania w Lidze Mistrzów i proponuje jeszcze więcej spotkań w ramach klubowych mistrzostw świata. Cóż, jeszcze więcej meczów to – oprócz zastrzyku gotówki – igranie ze zdrowiem piłkarzy. Rozszerzony format Euro wcale nie jest lepszy, jeśli chodzi o poziom lub widowiskowość, niż to było dwie dekady temu w wariacie z 16 reprezentacjami, rywalizującymi w czterech grupach. Kto by się jednak tym przejmował, podobnie jak urazami piłkarzy, gdy w grę wchodzi dodatkowe miliony euro z tytułu praw telewizyjnych?



Raymond Aron

(1905–1983) francuski socjolog i filozof, teoretyk polityki i publicysta polityczny, krytyk ideologii totalitarnych

\\ Uświadamiając sobie, że ludzie zawsze zanurzeni są w historii, którą sami stwarzają, bynajmniej nie musimy kapitulować przed relatywizmem czy nihilizmem, porzucając wszelką nadzieję, iż zdołamy zrozumieć nasz ludzki świat. \\

PUBL...

13

FELIETON \ Zatrzymanie Marcina Romanowskiego w blasku fleszy, wsadzanie ludzi do aresztów i jeszcze więcej złego niż poprzednim razem – taki jest każdy tydzień rządów Donalda Tuska

Laboratorium Tuska. Premier sprawdza, na ile może sobie pozwalać

Dokonane w blasku fleszy zatrzymanie byłego wiceministra sprawiedliwości Marcina Romanowskiego, zapowiedź kolejnych pokazówek i ostentacyjne wręcz nieliczenie się z prawem są dowodami na to, europejscy patroni Donalda Tuska dali mu „wolną rękę”. Jak się jednak okazuje, nie wszędzie te działania przyjmowane są z milczącą aprobatą.



Wojciech Mucha

Intencje Donalda Tuska dość dobrze przedstawił były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, który po tym, jak ABW weszła do domu Marcina Romanowskiego, napisał do premiera na portalu X (dawniej Twitter): „Premierze Donaldzie Tusku! Tobie nie na prawdzie zależy, ale na całkowitym zniszczeniu opozycji. Jesteś opętany zemstą i sięgniesz po każdą niegodziwość, złamiesz każde prawo, by tej zemsty spróbować dokonać”. Opętany zemstą – no właśnie. O tym, za co Tusk może się mścić, napisano wiele. Prawiny prawicy leżą jeszcze w 2005 r., kiedy to Tusk przegrał wybory prezydenckie, ustępując śp. Lechowi Kaczyńskiemu, co przez większość śledzących karierę premiera jest uznawane za punkt zwrotny.

Machiavelli polskiej polityki

Od tamtego czasu jesteście świadkami przeistaczania się Tuska w człowieka zdominowanego charakterologicznie przez właśnie te emocje – makiawielizm, obsesyjną żądzę władzy i ciąg do zapewnienia jej sobie wszelkimi dostępnymi metodami, a w konsekwencji do zemsty na politycznych przeciwnikach, ich anihilacji politycznej i fizycznej. Owszem, fizycznej, bo tym jest wtrącanie ludzi do aresztów i nękanie ich, jak choćby księdza Michała Olszewskiego, urzędniczek Ministerstwa Sprawiedliwości czy wspomnianego ministra Romanowskiego, rozebranego do naga i skutego kajdankami. Przesadzam? Chyba nie, wszak już w 2010 r. na chwilę przed katastrofą smoleńską jeden z założycieli Platformy Obywatelskiej, tragicznie zmarły pod Smoleńskiem Maciej Płażyński mówił w wywiadzie dla „Polski The Times”, że Tusk „po-



Premier i jego ludzie są tak pewni siebie, że ignorują nawet fakt, że Marcin Romanowski był objęty immunitetem Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy | fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

przez potrzebę sukcesu dał się uwieść rządzącej władzy” i by mieć ją w pełni, „stał się Machiavellim polskiej polityki”. – Gdyby przenieść to towarzystwo 400 lat temu, to trup słałby się gęsto – mówił wówczas Płażyński.

Jeszcze więcej patologii niż wcześniej

Dziś nie widzimy nic ponad to, a słowa o „egzekucji prawa, tak jak je rozumiemy”, i faktyczne działania prowadzone od 13 grudnia, których ostatnim akordem jest atak na Romanowskiego, tylko to potwierdzają. Trup co prawda wciąż się nie ścięło, ale działania są dużo bardziej patologiczne niż za poprzednich rządów Tuska, gdy nękał „jedynie” kibiców, a politykom i opozycji wygrażał i szczał ich mediami III RP. Dziś wie, że wolno mu więcej. Ale i dziś nie dzieje się to bez oprawy propagandowej wspomnianych mediów oraz ideologów, którzy na wypródkę usiłują dowodzić, że to za poprzednich rządów panowały w Polsce standardy znane z Rosji i Białorusi.

Przykładem może być cała narracja o tym, że rządy prawicy to de facto czas „putinowskiej Polski” (pojawiały się nawet pseudopopularnonaukowe książki na ten temat). Powołuje się komisje, w których skompromitowani propagandziści i ludzie

resetu usiłują dowodzić, że poprzedni rząd, za którego czasów nastąpiło nieznane w historii uniezależnienie od Rosji, a demokracja w Polsce osiągnęła szczytowy po 1989 r. poziom, jest de facto emanacją rządów Putina.

Cóż, ten ponury absurd to nic innego jak projekcja swoich czynów na przeciwnika. Mechanizm psychologiczny przeniesiony na pole politycznej inżynierii. Toporny, ale w jakiejś mierze skuteczny. Bo przecież jeśli nie przekona wszystkich (to na szczęście chyba niemożliwe), to może wpędzić w marazm i zubożenie na polskie sprawy wielu „zwykłych” Polaków. „Wszyscy politycy się żrą”, „oni wszyscy są tacy sami”, „nie chce o tym rozmawiać” – ile razy Państwo słyszeli podobne słowa od swoich „zwykłych” znajomych? Chodzi również o to, by nie było wiadomo, o co chodzi. Ale przede wszystkim chodzi o to, by w tym szumie sparaliżować, a docelowo zniszczyć w Polsce opozycję – obóz niepodległościowy. Jeśli gdzieś więc widzimy załączek putinady, to właśnie tutaj, a pokazówka z zatrzymaniem Romanowskiego jest tego najlepszym przykładem.

Przykładem tak jaskrawym, że nie wytrzymują już nawet w „Gazecie Wyborczej”, której pierwsze pióro, Wojciech Czuchoński, pisze, że to „spektakularne” zatrzyma-

nie miało taką formę jedynie ze względów wizerunkowych – pokazania w telewizji i mediach internetowych. To prawda. Zrobiono to, by cieszył się twardy elektorat i by zastraszyć lub zmrozić innych, by „trup słał się” choć symbolicznie. Bo Tusk i jego ludzie są tak pewni siebie, że ignorują nawet fakt, że Marcin Romanowski był objęty immunitetem Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. I choć oczywiście już czytamy opinie ekspertów, że „w tym przypadku immunitet nie obowiązywał”, to i to nie powinno nas dziwić. Tak jak nie dziwi, jeśli samo zgromadzenie uzna, że nie obowiązywał.

To ostatnie nie zdziwi, bo ślepotą instytucji unijnych na łamanie przez rząd Tuska praworządności jest pełna. Przejęcie mediów publicznych, ataki na prokuraturę, zamykanie posłów do aresztów – nic nie wzrusza międzynarodówki lewicowo-liberalnej, jaka rządzi Brukselą. Więcej nawet – tego typu działania, jeśli są obserwowane, to jako poligon doświadczalny do tego, co można zrobić „w walce z zagrożeniem skrajną prawicą”, którą straszy się w Europie jak dzieci „czarną wołgą” w czasach PRL.

Trump da popalić Tuskowi

Na szczęście nie wszędzie jest podobnie. Już na po-

czątku roku amerykański senator J.D. Vance w alarmującym liście do sekretarza stanu USA Antony’ego Blinkena wyrażał zaniepokojenie działaniami podjętymi przez rząd Tuska wobec mediów publicznych: „Zwolnienia pracowników Telewizji Polskiej (TVP), Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej, rozpoczęte wkrótce po objęciu władzy przez premiera Donalda Tuska i jego sojuszników politycznych, rodzą pytania o zaangażowanie nowego rządu na rzecz wolności mediów i praworządności” – pisał Vance, potem wrócił także do Tuska przy okazji kolejnych bezprawnych działań, w tym zatrzymania i wtrącenia do aresztu posłów Kamińskiego i Wąsika.

I tak się składa, że w poniedziałek J.D. Vance został przez Donalda Trumpa ogłoszony kandydatem na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. Oznacza to, że jeśli cudem ocalały z zamachu milioner zostanie po raz drugi prezydentem, Vance będzie „numerem 2” w największym mocarstwie świata.

To, jaki może mieć to wpływ na relacje z rządem Tuska, łatwo sobie wyobrazić tym bardziej, że sam premier niemal ostentacyjnie demonstruje niechęć do republikanów, a przypomniawszy po zamachu na Trumpa zdjęcie, na którym jako szef Rady Europejskiej celuje ze złożonej na kształt pistoletu dłoni w plecy Donalda Trumpa, jedynie potwierdza jego stosunek do lidera amerykańskich sondaży.

Cóż, to, że Tusk w retoryce i działaniu poza kryzysem i demolowaniem demokracji osłabia naszą pozycję międzynarodową, sprowadza Polskę do roli laboratorium autorytaryzmu, gdzie na oczach świata ćwiczy się przesuwanie granic bezprawia. Co więcej, jeśli za chwilę republikanie będą rządzić w USA, to może to oznaczać ochłodzenie relacji z naszym największym sojusznikiem i wciąż gwarantem naszego bezpieczeństwa. Łatwo sobie przecież wyobrazić sytuację, w której nowa administracja obejmuje rząd Tuska jakimś rodzajem kordonu sanitarnego. O tym, kto na to liczy, nie trzeba się przekonywać. I Niemcom, i Rosji zależy na wypchnięciu USA z naszej części świata, zmniejszeniu obecności militarnej i politycznej. Nie będą się wahać i jeśli próżnia się pojawi, wykorzystają ją. I choć wyniki wyborów w USA są niepewne, to Donald Tusk tę ewentualną pustkę skutecznie przygotowuje.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-6 POLSKA 7 OBRONA NARODOWA 8-9 ŚWIAT 10-11 GOSPODARKA 12-13 PUBLICYSTYKA 14 KULTURA 15 PROGRAM TV 16 SPORT



fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska

ROCZNICA \ Mówił o sobie: „Gdybym nie był Polakiem, nie byłbym artystą” – właśnie minęła 170. rocznica urodzin Jacka Malczewskiego, malarza i rysownika, czołowego reprezentanta Młodej Polski, zwanego ojcem symbolizmu w polskim malarstwie przełomu XIX i XX w. Urodził się 15 lipca 1854 r. w Radomiu, zmarł 8 października 1929 r. w Krakowie. Stworzył liczne szkice i rysunki oraz ok. 2 tys. obrazów.

WYSTAWA \ Szykanowana przez władzę „Polonia bez cenzury 2” w CSW Zamek Ujazdowski

Zobacz wystawę, zanim rząd ją zdejmie

To jedna z najgłośniejszych w ostatnich latach wystaw polskiej sztuki współczesnej – sól w oku byłego ministra i cenzora Bartłomieja Sienkiewicza, który postanowił ją wyrugować z Biennale w Wenecji, obiekt pogardy tych, którzy na sztukę chcieliby mieć monopol, a zarazem ekspozycja, która doczekała się mnóstwa komentarzy w mediach z całego świata. Ekspozycję „Polonia bez cenzury 2 / Polonia Uncensored 2” Ignacego Czwartosa można oglądać w CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie do 18 sierpnia. Lepiej jednak iść jak najszybciej, bo wzorem skrócenia kadencji dyrektora tej instytucji Piotra Bernatowicza i ona może zostać zdjęta przed czasem.

Anna Krajowska

Jeśli artysta jest poprawny politycznie, to nie ma kłopotów, a jak się wychyli, to niektórzy próbują go sprowadzić do parteru. Ja realizuję siebie. Jestem wolnym człowiekiem i wiem, po której stronie stoję. Każdy może obejrzeć obraz i powiedzieć: „nie zgadzam się”. Każdy ma swoich bohaterów, a malarstwo albo się broni, albo nie – powiedział „Codzienniej” Ignacy Czwartos w lutym 2023 r., kiedy wystawę jego prac można było oglądać w warszawskiej Zachęcie. Już wówczas doświadczał wykluczenia ze strony części środowiska twórców i krytyków sztuki. Wielu z nich kiedyś mu kibicowało i ceniło za warsztat, ale do momentu, gdy zajął się tematami historycznymi – w szczególności Żołnierzami Wyklętymi. – Najpierw mówiono o mnie pogardliwie „malarz zakonnic”. Później naigrawano się, że maluję kiboli, czyli głupoli. A teraz, że sięgam po Żołnierzy Wyklętych. Maski opadają, człowiek traci znajomych, którzy na mój widok stają i hajlują – wyznał artysta.

Oni tego nie lubią

W Zachęcie można było oglądać także cykl prac Czwartosa poświęconych tematyce niemieckiej, m.in. obraz pt. „Niemiecka jakość”. – On jest napisany z błędem, bo w niemieckim działaniu często jest niby-doskonałe, ale jednak z jakimś tam błędem. Ten obraz powstał, bo mój syn bał się plakatów reklamujących wystawę von Hagensa i jego plastynację ciała. Hagensa zestawili tu z aniołem śmierci, czyli Josefem Mengele, który robił eksperymenty medyczne na ludziach. Niemcy nie lubią tego obrazu – powiedział artysta „Codzienniej”. Praca ta była jedną z tych, które weszły w skład projektu „Polskie ćwiczenia z tragiczności świata. Między Niemcami a Rosją” przeznaczonego do realizacji w Pawilonie Polskim na Biennale Sztuki w Wenecji. Wystawa Ignacego Czwartosa i kura-



Pośród wystawionych obrazów szczególną uwagę zwraca „Nord Stream 2” | fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska



Przy pracach znajdują się kody QR z informacjami o obrazie | fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska



Te prace zostały ocenzone przez byłego ministra kultury | fot. Anna Krajowska/Gazeta Polska

torów Dariusza Karłowicza oraz Piotra Bernatowicza znalazła uznanie w oczach komisji konkursowej na Biennale i wygrała z innymi projektami. Jej tematyka jednak tak kłuła w oczy ministra Bartłomieja Sienkiewicza, że ten postanowił utracić projekt – o czym pisaliśmy na naszych łamach. Ekspozycja wbrew cenzorowi pojechała do Wenecji, ale nie w ramach Pawilonu Polskiego. Została

pokazana obok, pod nazwą „Polonia Uncensored / Polonia bez cenzury”. „Powstała po pierwsze z przekonania o bardzo wysokiej randze artystycznej i intelektualnej malarstwa Ignacego Czwartosa, po drugie z niezgody na próbę politycznego dławienia wolności artystycznej, po trzecie zaś z przekonania, że niepokazanie w Wenecji tej ważnej i aktualnej wystawy polskiego artysty byłoby

niepoważną stratą dla polskiej kultury” – wskazali kuratorzy. Ekspozycja cieszyła się wielkim zainteresowaniem. „Liczba artykułów, recenzji, komentarzy w najważniejszych mediach całego świata, ogromna temperatura dyskusji i znakomite reakcje weneckiej publiczności przeszły najśmielsze oczekiwania” – podkreślono w zaproszeniu na kolejną – warszawską odsłonę wystawy.

Główna myśl

W CSW zobaczyć można kilkanaście prac Ignacego Czwartosa, wykonanych w technice olejnej. Obrazy figuratywne dotyczą polskiej historii, polskich bohaterów. „Historia [Żołnierzy Wyklętych] z jednej strony bardzo lokalna, dotycząca sytuacji bycia na styku dwóch najpierw zaprzysiężonych, a później zwaśnionych totalitaryzmów; z drugiej strony przez swój tragiczny wymiar opowieść uniwersalna, która od początku dziejów rozgrywa się wszędzie tam, gdzie podejmowane są żyrowane stawką własnego życia wybory między prawdą a kłamstwem” – opisywali kuratorzy projekt na Biennale 2024. Była w nim też druga grupa prac rażących w oczy odpowiedzialnego za kulturę ministra z koalicji 13 grudnia. „Poprzez prezentowane postaci artysta odnosi się do niemieckiego narodowosocjalistycznego totalitaryzmu, a raczej do faktu wymazywania i modyfikowania pamięci o nim. I w tym cyklu odnajdziemy odniesienia do współczesności: »Śmierć jest mistrzem z Niemiec« ukazuje nam bestie z Auschwitz-Birkenau: Irmę Grese oraz Josefa Kramera, komendanta obozu w Brzeżnicy. Oto niemiecka matka i niemiecki ojciec – głosi umieszczona w obrazie tablica z trupa czaszką, czym Czwartos wyraźnie odwołuje się do współczesnego niemieckiego serialu próbującego wybielać nazistowską przeszłość”.

Pośród wystawionych obrazów szczególną uwagę zwraca ten, na który nagonkę urządzono jeszcze przed jego namalowaniem. Chodzi o „Nord Stream 2” z wizerunkami Angeli Merkel i Władimira Putina. „Sądząc z reakcji publiczności, trudno o bardziej lapidarne ujęcie istoty współczesnych lęków przed skutkami historycznej amnezji, przed krwawymi efektami opętanej chciwością, krótkowzrocznej polityki, przed żądzą dominacji za wszelką cenę, włącznie z pobyłaniem wobec zbrodniczych nacjonalizmów i schlebaniem podnoszącym głowy neototalitarnym utopiom” – czytamy opis wystawy w Zamku Ujazdowskim.

Warto zobaczyć te prace ukazujące tragizm polskich losów w sposób tak mocny i wyraźny, sztukę szykanowaną przez obecne władze, nim zostaną zdjęte. Przypominamy, że w CSW oglądać można też ekspozycję mistrza Jerzego Kaliny, na którą serdecznie zapraszamy.



„W PUNKT” \ Komentarz do najważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych. Katarzyna Gójska podsumowuje dzień z udziałem najważniejszych polityków, cenionych ekspertów i ciekawych komentatorów.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wydział kryminalny Kitzbühel - serial
08:50 Ranczo (2) - serial
09:45 Komisarz Alex (58) - serial
10:40 Ojciec Mateusz (44) - serial
11:35 Korona królów. Jagiellonowie - taka historia
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Rok w ogrodzie extra
12:50 Natura w Jedynce
14:00 Złoty chłopak (219) - serial

14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (316) - serial
17:00 Teleexpress
17:20 Pogoda
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:00 Dziewczyny ze Lwowa (15) - serial
19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 19.30

19:55 Pytanie dnia
20:05 Pogoda
20:15 Sport
20:20 Reporterzy - magazyn reporterów
20:35 07 zgłoś się (5) - serial
21:35 07 zgłoś się (6) - serial
22:45 Ogród - film dok., Polska 2021
23:45 1920 Bitwa Warszawska - dramat wojenny, Polska 2011
01:55 W obronie miłości - thriller, USA 2020

TVP 2

06:55 Rodzinka.pl (241) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Zrzućnowani, odbudowani
11:50 Barwy szczęścia (2987) - serial
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Akacjaowa 38 (385) - serial
14:05 Rodzinka.pl (133) - serial
14:35 Na sygnale (555) - serial
15:05 M jak miłość (1796) - serial

16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:15 Zakazany owoc (502) - serial
18:10 Rodzinka.pl (177) - serial
18:45 Akacjaowa 38 (417) - serial
19:30 Gra na Maksa - serial
19:35 Barwy szczęścia (2987) - serial
20:10 Słupy traf - thriller, USA 2013, wyk.

21:55 Ben Affleck, Justin Timberlake, Gemma Arterton
Na sygnale (565) - serial
22:30 Panorama
23:10 Izabela, królowa Hiszpanii (35) - serial
00:05 Lodowa pułapka - film obyczajowy, Niemcy 2019
01:50 Krok od nieba (4) - serial
02:55 Krok od nieba (5) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień
08:30 Malanowski i partnerzy (186) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (187) - serial
09:30 Sekrety rodziny (185) - serial
10:30 Dlaczego ja? (872) - serial
11:30 Gliniarze (854) - serial
12:35 Gliniarze (855) - serial
13:35 Trudne sprawy (936) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1149) - serial

15:50 Wydarzenia, pogoda
16:15 1410 Bitwa polityczna
16:40 Gliniarze (779) - serial
17:40 Sekrety rodziny (366) - serial
18:50 Wydarzenia
19:25 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport, pogoda
20:05 Jak tyse konie - komedia sensacyjna, Chiny 2023.
Emerytowany kaskader Luo ledwo wiąże koniec z końcem i opiekuje się swoim ukochanym koniem. Gdy dowiaduje się, że zwierzak może zostać zlicytowany w ramach spłaty jego długów, Luo szuka pomocy u córki i jej chłopaka prawnika.

22:50 Pitch Perfect 3 - komedia muzyczna, Chiny/USA 2017
00:50 Druhny - komedia romantyczna, USA 2011
03:30 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
07:00 Republika rano - serwis
07:05 Republika wstajemy!
07:30 #Michał Rachoń Jedziemy
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 Republika dzień - serwis
12:10 Republika dzień - serwis
13:00 Republika dzień - serwis
13:10 Republika dzień - serwis
14:00 Republika dzień - serwis

14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika dzień - serwis
15:30 Republika dzień - serwis
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień - serwis
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Ekonomia raport - flash
19:00 Dzisiaj - serwis inform.

19:25 Sport w Republice
21:45 Prognoza pogody
19:30 Gość Dzisiaj
20:00 W punkt
21:45 Piachem w tryby
22:20 Mówi się...
22:55 Codziennie *****burza
23:10 Republika wieczór
23:55 Express Republiki
00:10 Express Republiki+
00:30 Poland Daily
00:55 #Rock Rachoń
01:25 Gość Dzisiaj
01:50 #Michał Rachoń Jedziemy

PULS

07:00 Policjanci z Miami (13) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (4) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial
10:00 Kobra - oddział specjalny (6) - serial
11:00 Zbuntowany anioł (249) - serial
12:00 Zbuntowany anioł (250) - serial
13:00 Zaklinaczka duchów (47) - serial
14:00 Zaklinaczka duchów (48) - serial

15:00 Lombard. Życie pod zastaw (447) - serial
16:00 Nash Bridges (66) - serial
17:00 Policjanci z Miami (14) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (747) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (748) - serial
20:00 Nocny łowca - film sensacyjny, Kanada/USA 2018
21:55 Sęp - film sensacyjny, Polska 2012, wyk.

Michał Żebrowski, Andrzej Seweryn. W centrum Europy nagle, bez śladu, zaczynają zniknąć ludzie. Śledztwo trafia w ręce Sępa - policjanta, który wydaje się pozbawiony uczuć. Do czasu, aż poznaje Nataszę. Zobowiązanie - thriller, Wielka Brytania 2012
02:25 Dzielnica strachu (228) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
08:55 Zostawić ślad...
09:20 Mateczniki Polskości
09:30 Sanktuaria polskie
10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
11:00 Zagłada redemptorystów na Woli
11:25 Jestem mamą
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Pędzelkiem z ogona wiewiórki pisane

12:50 Powrót i Odnowa
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:30 Pupil pupila - sztuka Adolfa Abrahama-wicza
15:05 Zapomniany Sprawiedliwy. Tadeusz Modelski
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Gaz ziemny w Polsce - początki historii
17:00 Po stronie prawdy

18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Opowieści z Księgi Cnót
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Mysłąc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Cichy i pokornego serca
23:25 Stan wojenny w Polsce - znaczenie i konsekwencje
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

WESPRZYJ DZIENNIKARZY mediów Strefy Wolnego Słowa



Zachęcamy wszystkich do wpłaty na FUNDACJĘ NIEZALEŻNE MEDIA
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
TYTUŁEM – DAROWIZNA NA RZECZ FUNDACJI NIEZALEŻNE MEDIA

www.fundacjaniezaleznemedia.pl

eprasa.pl 881a628b15